Nr. 65. Kraków, Sobota 8. Lutego 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 kor.	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcycza, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Anglia i Niemcy.

Kraków, 8 lutego.

Coraz uporczywiej zaczynają mówić o dokonywującem się zbliżeniu anglo-niemieckiem. Pogłoski te znalazły potwierdzenie w enuncyacyach, które złożono na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego, na którem przeprowadzono długą dyskusyę o sytuacyi międzynarodowej.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Jagow złożył na tem posiedzeniu oświadczenie, że stosunki anglo-niemieckie doznały znacznej poprawy. Po nim zaś sekretarz stanu admiralicyi Tirpitz oświadczył, że Niemcy nie mają nic przeciw temu, aby stosunek zbrojeń morskich niemieckich i angielskich ustalić wedle normy 10 do 16, którą jeszcze w maju r. z. zaproponował lord admiralicyi Winston Churchill.

Oświadczenie Tirpitza jest istotnie bardzo ważnem. Dowodzi bowiem, że Niemcy w obecnych warunkach rezygnują z zamiaru dorównania Anglii pod względem sił morskich i dzisiaj godzą się na to, co im jeszcze przed czterema laty bezskutecznie proponował król Edward.

Równocześnie donoszą, że także ze strony angielskiej nie brak objawów, świadczących o dokonywującem się zbliżeniu. Anglia odsuwa się od Rosyi. Z Francyą zaś stosunek jej oziębił się już do tego stopnia, że z inicyatywy Anglii ma odbyć się rewizya stosunków kolonialnych w Afryce, specyalnie zaś w Marokku, z pewnością nie na korzyść Francyi.

Ujawniające się obecnie zbliżenie anglo-niemieckie, które stanowić będzie niewątpliwie punkt zwrotny w dalszej ewolucyi stosunków międzynarodowych, jest rezultatem długich i usilnych starań obustronnych w celu wynalezienia „modus vivendi" obu tych potęg nie tylko w Europie lecz także na innych kontynentach.

Przyspieszenie skutków tych starań zawdzięcza Europa w pierwszym rzędzie cynicznej wprost bezwzględności, z jaką Rosya wyzyskiwała antagonizm anglo-niemiecki i awanse, jaki jej z powodu tego antagonizmu czyniła Anglia.

Od historycznego zjazdu w Rewlu Rosya zdążyła zabrać północną Persyę, Mongolię t. zw. zewnętrzną i rozszerzyć swój wpływ w Tybecie północnym. Obecnie zaś okazało się, że szykuje się ona do zaokrąglenia tych olbrzymich zaborów jeszcze Armenią i do otwarcia dla swej floty Dardanellów. Wobec tego gabinet St. Jamski przyszedł do przekonania, że przyjaźń Rosyi kosztuje Anglię znacznie więcej niż nieprzyjaźń Niemiec, że więc nie opłaca się tak droga asekuracya. Wyrazem tego przekonania jest zbliżenie anglo-niemieckie.

W tej chwili nie można jeszcze określić stopnia tego zbliżenia, ani siły podstaw, na których się ono opiera. Mimo to jednak już teraz można powiedzieć, że moment ostatecznego jego ustalenia będzie przełomowym w dotychczasowem ustosunkowaniu mocarstw. Rosya, zdana wyłącznie na Francyę i swoich pupilów bałkańskich, będzie musiała obniżyć swój ton bardzo znacznie. Ustępliwość jej wobec interesów Austryi wzrośnie odpowiednio. Francya pozbawiona również absolutnej pewności co do poparcia Anglii, także będzie musiała zmodyfikować bardzo znacznie kierunek dzisiejszej swojej jaskrawie antiniemieckiej polityki.

Dlatego też zbliżenie anglo-niemieckie musi być rozpatrywane przedewszystkiem jako nowy, bardzo silny instrument **pokojowy.**

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 8 lutego.

Zbliżenie anglo-niemieckie jest dziś najważniejszym wypadkiem dnia i stoi na pierwszym planie roztrząsań zarówno w prasie jak i wśród publiczności. Powszechnie wskazują na ogromne znaczenie tego zbliżenia i jego **wpływ na ogólną sytuacyę międzynarodową.**

„Neue Freie Presse" zaznacza, że zbliżenie i porozumienie anglo-niemieckie jest następstwem prac komisyi mięszanej, która od pół roku obraduje w Berlinie, celem wyrównania wszystkich różnic, zachodzących między Anglią a Niemcami. Rokowania te zaś nawiązał, jak wiadomo, angielski minister wojny **Haldane** w roku ubiegłym w czasie swego pobytu w Berlinie. **Oprócz porozumienia w sprawie zbrojeń ma nastąpić między Anglią a Niemcami porozumienie także we wszystkich kwestyach kolonialnych.**

Londyn, 8 lutego.

Wszystkie dzienniki zajmują się oświadczeniami sekretarza stanu dla marynarki **Tirpitza,** złożonemi w komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego, i zaznaczają, że już przed dwoma laty miało przyjść do porozumienia między Anglią a Niemcami w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, ale nagłe zajścia w Agadirze przerwały dotyczące rokowania. W ostatnim roku, w czasie przesilenia bałkańskiego, przyszło znowu do zbliżenia między Niemcami a Anglią. Przesilenie bałkańskie wpłynęło korzystnie na stan rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Co się tyczy stosunku 10:16, Anglia stoi na stanowisku, że do **liczby okrętów angielskich nie mogą być wliczane okręty wybudowane dla Anglii przez kolonie,** t. j. przez Australię, Kanadę i Nową Zelandyę.

Dzienniki konserwatywne mówią o porozumieniu anglo-niemieckiem z większą rezerwą i oświadczają: wprawdzie Churchill wyraził w r. u. przekonanie, że wystarczy, jeżeli Anglia będzie miała o 60% więcej okrętów niż Niemcy. **Jednak może to być tylko stosunek chwilowy i wystarczy tylko na kilka lat. Po kilku latach stosunek ten musi się zmienić na korzyść Anglii.**

Wojna.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 8 lutego.

Wiadomości, nadchodzące z terenu wojny na Bałkanie, są bardzo skąpe i niejasne. Wiadomo tylko, że akcya wojenna rozwija się na trzech punktach: pod Adryanopolem, na półwyspie Gallipoli i na linii Czataldża. Punkt ciężkości operacyj wojennych znajduje się chwilowo na półwyspie Gallipoli. Ostateczne zwycięstwo Bułgaryi na tym terenie wojny miałoby ogromne znaczenie, ze względu na kwestyę Dardanelów, która stałaby się wówczas aktualną.

Jakie **stanowisko** zajmuje **Rosya,** w tej chwili nie wiadomo. Potwierdza się tylko wiadomość, że **Niemcy oficyalnie zawiadomiły rząd petersburski, iż w razie, gdyby Rosya wkroczyła do Armenii, Niemcy zastrzegłyby sobie wolną rękę w Małej Azyi.**

Słychać też, że **rząd petersburski wywiera na rząd turecki silny nacisk, celem uregulowania kwestyi Dardanelów.** Z wielkiem zatem naprężeniem oczekują wiadomości o wyniku dalszych walk na półwyspie Gallipoli. Dotychczasowe bowiem wiadomości nie dają jasnego obrazu sił i położenia wojsk tureckich, ani operacyj Bułgarów.

Sofia, 8 lutego.

Dzienniki tutejsze twierdzą, że Turcy, wyparci przez Bułgarów z Bulair, cofnęli się do fortów, położonych na południowym zachodzie od Bulair.

Konstantynopol, 8 lutego.

Prasa turecka wywodzi, że dotychczasowe walki na półwyspie **Gallipoli** były tylko **nieznacznemi potyczkami.** Dzienniki narzekają na bandy greckie, które uwijają się po kraju i utrudniają ruchy wojsk tureckich.

Turcy zniszczyli miejscowości Rodosto, Miriofito i Peristeri. Mieszkańcy tych miejscowości uciekli ze strachu przed Bułgarami do Gallipoli Wiele łodzi, przepełnionych uciekającymi, zatonęło wraz z kilkuset osobami.

Odmowa Malissorów.

Cetynia, 8 lutego.

Rząd czarnogórski zwrócił się przed kilku dniami do **Malissorów** z prośbą o poparcie operacyj wojsk czarnogórskich pod **Skutari. Malissorowie** dali jednak na to **odpowiedź odmowną.**

Pożyczka chińska i solidarność mocarstw.

Przed kilku dniami przyniosły telegramy wiadomość, że po bardzo długich pertraktacyach i mozolnych zabiegach ostatecznie przyszła do skutku chińska pożyczka ze znaną grupą sześciu mocarstw, do której, jak wiadomo, należą: Anglia, Francya, Niemcy, Stany Zjednoczone, Rosya i Japonia. Liczne dzienniki europejskie poświęciły już kwestyi tej cały szereg obszernych artykułów, w których podnosiły, że pożyczka będzie mieć zarówno pod względem finansowym, jak politycznym, ogromnie doniosłe znaczenie dla najbliższych wypadków i wogóle dla rozwoju stosunków w republice chińskiej.

Tymczasem obecnie nadeszła nieoczekiwana wiadomość, że w ostatniej chwili pożyczka spotkała się ze zgoła nieprzewidzianemi trudnościami. Nie robi ich rząd chiński, który, aby tylko otrzymać tak bardzo potrzebne pieniądze, zgodził się na wszystkie twarde i trudne warunki. Ale wysunęła się tu na pierwszy plan **Francya,** popierana przez **Anglię i Rosyę.** — Akcya republiki francuskiej skierowana jest przeciwko **Niemcom.** Otóż obok kontroli międzynarodowej, na którą rząd chiński zgodził się wobec mocarstw, mających dać pieniądze, miała być stworzona osobna jeszcze Rada europejska przy chińskiem ministerstwie skarbu. W skład tej Rady miał pomiędzy innymi wejść Niemiec **Romp,** któremu powierzyć chciano urząd doradczy w chińskiej tak zwanej „wyższej Izbie obrachunkowej". — Tymczasem już po ułożeniu i ustaleniu warunków pożyczki poseł francuski w Pekinie przybył do rządu chińskiego, oświadczając mu kategorycznie i stanowczo, że Francya zgodzi się na pożyczkę tylko pod tym warunkiem, jeżeli członkami Rady będą jedynie reprezentanci narodów **neutralnych,** to jest takich, które z pożyczką nie mają nic wspólnego. — W miejsce Niemca Rompa zaproponował Holendra Fergussona i wreszcie Włocha Roussiego. Gabinet chiński znalazł się wobec tego w bardzo przykrej sytuacyi, ale gotów jest ostatecznie i do tych ustępstw, byle tylko uzyskać tak potrzebne pieniądze. Chodzi mu jedynie o to, aby przez usunięcie Rompa nie zrażać sobie Niemiec, tem bardziej, że nominacya jego już przed kilku tygodniami uchodziła za rzecz zupełnie pewną, na którą też grupa mocarstw zdawała się godzić bez zastrzeżeń. Tymczasem okazuje się dziś, że Francya, Anglia i Rosya, a więc mocarstwa trójporozumienia, i w tej kwestyi za kulisami rozwinęły energiczną agitacyę przeciwko reprezentantowi Niemiec.

Wiadomość ta wywołała w Niemczech łatwo zrozumiałe oburzenie. Nietylko prasa, ale nawet półurzędowe B. Wolffa w ostrych zwraca się słowach przeciw zgoła niespodziewanej tej akcyi mocarstw trójporozumienia. Biuro Wolffa podnosi, że w chińskich sferach rządowych sprawiła ona bardzo przykre wrażenie, wywołując wprost popłoch i konsternacyę. „Romp — jak dalej zauważa — na stanowisko, które mu powierzyć chciano, był tak odpowiednim kandydatem, jak mało kto. Nawet mocarstwa trójporozumienia aż do ostatniej chwili przeciwko kandydaturze jego nie protestowały. Po wybuchu powstania bokserów był on skarbnikiem prowizorycznego rządu w Tientsinie, a następnie awansował na szefa chińskiej administracyi celnej, w której przeprowadził daleko idące reformy. Później był rewizorem rachunkowym kolei żelaznej w Tsingtau, w ostatnim roku powierzono mu odpowiedzialny urząd rewizora rachunkowego sześciu mocarstw w sprawie ewentualnych zaliczek, które rząd chiński pragnął uzyskać. Na wszystkich tych stanowiskach pełnił swe funkcye ku ogólnemu zadowoleniu. Zarówno ze strony Chin, jak i grupy sześciu mocarstw nie podnoszono przeciw niemu żadnych zarzutów. Nominacya jego na najnowsze stanowisko została wszędzie na dalekim wschodzie we wszystkich językach publicznie ogłoszoną. Grupa bankowa godziła się też na nią, a teraz w ostatniej chwili z powodu tej właśnie nominacyi Francya kwestyonuje pożyczkę chińską, którą powszechnie uważano za rzecz załatwioną i nie podlegającą dalszej dyskusyi".

„Berl. Tageblatt" również kwestyi całej poświęca obszerne uwagi, dodając jednocześnie, „że reprezentanci sześciu mocarstw już po proteście posła francuskiego u rządu chińskiego zebrali się na konferencyę, która była bardzo długą i ożywioną, **ale bez rezultatu się rozeszli, bo pogodzić i porozumieć się nie mogli.** Z tego powodu pożyczka jest zakwestyonowaną, a ponieważ rząd chiński nie może zapłacić nawet wojsku zaległego żołdu, więc zachodzi obawa buntów i grabieży". Wreszcie dziennik berliński zwraca się ostro przeciw najnowszemu temu „zamachowi finansowemu" trójporozumienia.

Francya, popierana z całą energią przez Anglię i Rosyę, od swego postulatu żadną miarą nie odstąpi. Chodzi tym mocarstwom podobno o zupełne odsunięcie Niemiec od pożyczki chińskiej, jak latem roku zeszłego odsunięto od niej Austro-Węgry, o czem swego czasu pisaliśmy.

Prasa niemiecka, zwracając na moment ten uwagę, przedstawia sprawę w ten sposób, że Niemcy w roku zeszłym wszystko, co było w ich mocy, uczyniły, aby zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej monarchii austro-węgierskiej zapewnić udział w pożyczce, ale mimo protestu i usilnych zabiegów postulatu tego przeprowadzić nie mogły. Jest to wykrętna wymówka, bo wiadomo, że właśnie wtedy Niemcy swą przyjaźń i sojusz zadokumentowały w ten sposób, że zachowały „jak najdalej idącą rezerwę wobec Austryi". Faktu tego nie zmienią dzisiejsze, choćby najwięcej czułostkowe artykuły prasy niemieckiej.

Co do rzeczy samej, to bez zgody Francy i Anglii chińska pożyczka na pewno nie przyjdzie do skutku i dla tego Romp będzie prawdopodobnie musiał zrezygnować ze stanowiska członka „Rady przybocznej". Sprawa cała jest nietylko nowym dowodem finansowego bojkotu, przeprowadzanego systematycznie przez Francyę i Anglię wobec Niemiec i sprzymierzonej z niemi monarchii austro-węgierskiej, ale nadto doskonałą ilustracyą pogłębiających się coraz więcej antagonizmów pomiędzy trójprzymierzem a trójporozumieniem.

Dodać wreszcie należy, że pożyczka miała być 5 i pół procentową, na 50 lat zaciągniętą i wynosić miała 25 milionów funtów szterlingów (=625 mil. k). Początkowo była mowa o 100 milionach funtów, następnie o 60 i ostatecznie zredukowano ją do 25 milionów. Ale i ta stosunkowo nie zbyt wielka suma spotkała się w ostatniej chwili z nieprzewidzianemi trudnościami. Republika chińska popadła z powodu tego w bardzo kłopotliwe położenie.

Tadeusz Czacki.

(W stuletnią rocznicę zgonu).

Powraca do nas stulecie wielkich zdarzeń i czynów, wielkich ludzi i wielkich dzieł, wielkich chwał i wielkich nadziei w pierwszym okresie po ostatnim niepodległej Polski rozbiorze. Jednym z największych i najzasłużeńszych w tej dobie mężów był Tadeusz Czacki, którego stulecie zgonu przypada w dniu dzisiejszym.

Imię jego stało się niejako symbolem odrodzeniowych naszych wysiłków na polu oświaty. W chwilach dantejskiego załamania się szczęścia Ojczyzny, w chwilach wielkiego przygnębienia ducha narodowego, stanął on, mąż prawdziwie opatrznościowy, na wyłomie i począł wykuwać przyszłość narodu w twardym materyale pracy społecznej i oświatowej.

Tadeusz Czacki należał do tej niewielkiej liczby ludzi, co po upadku politycznym Rzeczypospolitej, nie straciwszy wiary w żywotność narodu i nie chcąc losów jego zasadzać na niepewnym gruncie kombinacyj politycznych, zwrócili się z całą usilnością do cichej, mrówczej pracy na własnej ziemi i zachęcali współziomków do wydobywania sił i zasobów na przyszłość z pośród samych siebie.

Mąż niezwykłego serca i ducha, jeden z najświatlejszych w swej epoce, reformator szkolnictwa i wychowania polskiego, świeci w historyi porozbiorowej Polski, jako postać, pełna chwały i blasku, otoczona zasłużoną aureolą powszechnej czci.

Z ruchu filozoficznego.

II.

Pragmatyzm również, albo, jak go inni blizkoznacznie określają, „humanizm", jest przewodnim motywem obszernej pracy F. Znanieckiego: **Humanizm i Poznanie** (Wyd. „Przeglądu filozoficznego". Warszawa, E. Wende i Sp.) „W humanizmie — mówi autor — wyraża się dążność myśli filozoficznej do podporządkowania człowiekowi **wszystkich** „absolutów", prawdy, piękna, dobra, w jakiejkolwiek objawiają się one postaci..." Absoluty te, czy to jako „metafizyczna jedność przedmiotów poznania lub przedmiotów oceny, czy to sam rozum, budujący filozofię i naukę lub ustanawiający normy wartości i postępowania, stają się w zależności od indywiduum i społeczeństwa czemś względnem i zmiennem". Człowiek staje się znowu „miarą wszystkich rzeczy" — jak wyrzekł stary sofista Protagoras, którego chętnie pragmatyści dzisiejsi za protoplastę swego uznają, i którego słowa powyższe na wstępie dzieła swego Znaniecki przypomina. Ale w takim razie pamiętać należy i o tem, co w konsekwencyi przyjętej przez siebie „miary" mówił tenże Protagoras, że: z dwóch zdań przeciwnych żadne nie jest prawdziwe, ani fałszywe, ale oba mają równą wartość, że o każdej rzeczy można mówić i tak i nie, i że filozofia albo raczej sztuka filozofowania polega nie na szukaniu prawdy, ale na tem, żeby „sprawę słabszą umieć przedstawić jako silniejszą". I jest to konsekwencya, od której i współczesny pragmatyzm uchylić się nie może. Miarą prawdy są potrzeby ludzi i stopień, w jakim „prawda" jakaś jest dla potrzeb tych skutecznie działającą. Ale potrzeby, a zatem i działanie, skuteczność „prawd" różne są dla różnych epok, w każdej epoce — dla różnych grup, klas społecznych, a ostatecznie, jakkolwiek przeciw temu protestuje pragmatyzm — i dla różnych indywiduów. Każda przeto grupa, a w pewnym stopniu i każda jednostka, ma swoją prawdę; i każda, widząc różnorodność i zmienność prawd, a równe ich do wartości i panowania prawo, musiałaby uznać i poprzestać tylko na swojej prawdzie. Ale i swojej nawet nie utrzyma — jednej i stałej; wobec zmieniających się potrzeb, zatem różnej wrażliwości i podatności na takie lub inne działanie i skutki, ta indywidualna prawda musi się zmieniać, w tym samym przedmiocie musi ich być wiele na różne chwile i potrzeby. W ten sposób jednak rozpływa się i ulatnia samo pojęcie prawdy, zasady, normy, zostaje w to miejsce tylko nastrój, kaprys, chwilowy sposób widzenia.

W konkluzyi dzieła swego stawia p. Znaniecki tezę, którą w przyszłości dokładniej ma jeszcze rozwinąć: „człowiek tworzy objektywne absoluty, których znaczenie na tem polega, że w charakterze absolutów otwierają mu pole do nieograniczonego rozwoju". Trudno jednak zrozumieć, jak się to pogodzić daje ze stanowiskiem humanistycznem. Wszelkie przekonania i wierzenia mogą działać użytecznie bez względu czy są prawdziwe lub nie, wtedy nawet gdy są złudzeniem, ale pod warunkiem i dopóty, dopóki są miane za prawdę. Z chwilą, gdy na dnie tego, w co wierzyliśmy, ukazuje się złudzenie, gdy rzekomo objektywny „absolut" okazuje się tylko wybiegiem organicznego życia, które wytworzyło sobie w nim jedno więcej narzędzie dla swojego zachowania i rozwoju, z tą chwilą każda „prawda", każdy „absolut" traci swą zdolność użytecznego działania, czyli swą „instrumentalną" wartość. Mógłby ją zachować w w tym razie tylko, gdyby udało się pragmatyzm, który owe złudzenie odkrywa, zamknąć na siedem pieczęci w niedostępnych dla ogółu księgach. Ale gdy tak nie jest, gdy teorye pragmatyzmu rozchodzą się w masy z popularnych katedr i ze szpalt dzienników, to niedalekim skutkiem tego być musi, że trzeźwo myślący obywatel nie będzie miał nic pilniejszego, jak powyrzucać za okno wszystkie takie prawdy i absoluty, które w tem lub owem położeniu mogłyby mu zawadzać. Jeżeli zaś mimo wszystko niektóre prawdy i absoluty ostoją się, to będzie to argumentem przeciwko pragmatyzmowi, będzie to znaczyło, że miały one w sobie siłę i żywotność niezależną od „człowieka" i sposobu „działania" na niego, że były one prawdami nie dlatego, że użytecznie działały i były do czegoś „instrumentem", ale działały użytecznie i były dobrym instrumentem dlatego, że były prawdami, że miały w sobie pewną podstawę objektywną. Gdy zaś pragmatyzm i humanizm dąży i w pewnej części przynajmniej istotnie zmniejsza użyteczne działanie niektórych prawd, to uznać wypada, że sam on nie podtrzymuje i nie potęguje życia, ale przeciwnie tłumi je i pomniejsza, że zatem w myśl własnej jego zasady nie może być do „prawd" zaliczony.

Filozofia pragmatyczna, jak zaznaczyłem, łatwo przyjmuje się w Polsce, a przyczyną tego ma być jakoby, że, jak utrzymuje A. **Zieleńczyk,** filozofia ta została właściwie stworzona w Polsce nie tylko z treści, lecz i z nazwy („Drogi i bezdroża i filozofii". Warszawa. Wyd. Lindenfelda. 1912. Kraków. S. A. Krzyżanowski *).

Jest to filozofia Libelta, Trentowskiego, Cieszkowskiego — filozofia, której zadaniem jest udoskonalenie, życie i działalność, „rozwinięcie prawdy w najkonkretniejszą czynność", słowem — filozofia czynu, czyli z grecka pragmatyczna. — Nie zaprzeczając trafności i przenikliwości, z jaką autor w swym szkicu filozofię polską charakteryzuje, zdaje mi się jednak, że w danym wypadku bierze on podobieństwo raczej pozorne za istotne. Wprawdzie tu i tam mówi się o czynie, ale u naszych filozofów czyn jest wynikiem, ma być owocem prawdy już danej i czem innem uzasadnionej, a w pragmatyzmie czyn, działanie jest przesłanką, ma dopiero uzasadniać prawdę i być jej kryteryum Idea czynu w filozofii polskiej wypływa z jej wybitnie religijnego i mistycznego zabarwienia. Świadomość religijna mieści w sobie żywy nakaz czynu, i to wynika już z jej warunków psychologicznych. Świadomość ta jest nasycona uczuciem, w każdem zaś uczuciu tkwią pierwiastki instynktu, który jest już zarodkiem i pobudką czynu. Świadomość religijna ma charakter bezwzględności, co psychologicznie znaczy, że jest ona zamknięta, w sobie zagrodzona, odcięta od dróg wyobrażeniowych i pojęciowych, a więc wylewać się musi na drogi ruchowe, drogi czynu, Stany intelektualistyczne przeciwnie, są uczuciowo obojętne, mają charakter względności, przez szereg ograniczeń i oznaczeń bez przeszkody szerzą się po własnem polu, po drogach pojęciowych, i nie potrzebują przechodzić na pole czynu, myśl analizująca rozkłada i unicestwia czyn, zanim on się począł. Z tego punktu widzenia zachodzi raczej przeciwieństwo między filozofią polską a pragmatyzmem: tamta budziła do czynu i zasilała jego źródła, pragmatyzm, jako postać pewna relatywizmu i sceptycyzmu, musi osłabiać zdolność do czynu, wysuszać jego źródła.

Ze zwiększaniem się naszej wytwórczości filozoficznej wzrasta widocznie potrzeba organizowania i regestrowania pracy na tem polu, oraz nawiązania prac współczesnych do tych, których rezultaty zostawiła nam przeszłość. Wybitnym objawem lat ostatnich jest podjęcie systematycznych badań nad kwestyą filozofii w Polsce; z najświeższych faktów zaznaczyć tu można szereg odczytów o filozofii polskiej, zorganizowanych przez krakowskie Towarzystwo Filozoficzne, utworzenie komisyi dla historyi filozofii polskiej przy Akademii Umiejętności, ukazanie się pierwszego tomu na dużą miarę zakrojonego dzieła prof. M. **Straszewskiego: „Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porozbiorowym"** (Kraków 1912. Nakład Koła Filoz. ucz. Uniw. Jagiell.). Ponieważ o cennej tej, na źródłowych poszukiwaniach opartej pracy, „Nowa Reforma" pomieścić zamierza obszerniejszy artykuł, poprzestaję na tem miejscu na krótkiej wzmiance, wyrażając tylko życzenie, abyśmy na dalsze tomy długo czekać nie potrzebowali.

Dla oryentowania się w bieżącej literaturze filozoficznej, naszej i obcej, znakomitą pomoc ustanowi miesięcznik „**Ruch Filozoficzny**", pod redakcyą prof. K. Twardowskiego wydawany we Lwowie. Pismo to, które w każdym zeszycie przynosi obfity materyał w postaci ocen, streszczeń i bibliografii, stało się dziś już dla pracujących na tem polu niezbędnem prawie źródłem informacyi. a ludziom, interesującym się

---

*) Prócz omawianej w tekście rozprawy o filozofii polskiej, książka zawiera szereg szkiców p. t. „Wyjaśnienie i opis". „Psychologizm w etyce". „Statystyka i etyka". „Podstawy etyczne pedagogiki". „Etyka Demokryta". „O miłości platońskiej". „Metafizyka płci". „Historyozofia Trentowskiego".

Rozległa i wszechstronna działalność Czackiego, jako statysty i uczonego, zapewnia mu nie wątpliwie niepośledniе miejsce w dziejach nauki. Ale w żywej pamięci narodu staje on przedewszystkiem jako gorliwy wizytator szkół na Rusi, jako śmiały i rozumny twórca liceum krzemienieckiego, jako twórca i krzewiciel oświaty naszej na Wołyniu, Podolu i Ukrainie.

Tadeusz Czacki urodził się 28 sierpnia 1765 roku w Porycku na Wołyniu, z ojca Szczęsnego, podczaszego koronnego i matki Katarzyny z Małachowskich. Pierwszym jego nauczycielem był ks. Franciszek Grodzicki, niegdyś nauczyciel w kollegium lwowskiem, który wykładał mu łacinę, gdy równocześnie warmińczyk Gerber uczył go języka niemieckiego. Dzięki niezwykłym zdolnościom i ogromnemu zamiłowaniu do czytania, młody podczaszyc wprędce doścignął w wiedzy swych nauczycieli. Jako 16-letni chłopiec przestudyował gruntownie „Volumina legum“, zdobywając podstawy wiedzy, której miał dać w późniejszym wieku wspaniały wyraz w postaci dzieła „O polskich i litewskich prawach“ (1801). W 19 roku życia, umieszczony przez ojca w nadwornych sądach w Warszawie, wszedł do życia publicznego. Zaznajomił się z uczonymi tej miary, jak Albertrandi i Naruszewicz i za ich radą i wskazówkami, dając folgę swemu zamiłowaniu, całymi dniami przesiadywał w bibliotece Załuskich, studyując bibliografię, dzieła filozoficzne i prawnicze. Sława jego, jako uczonego, zaczęła róść tak szybko, że już w r. 1786 sejm powołał Czackiego, podówczas już starostę nowogrodzkiego, do komisyi skarbu koronnego, gdzie wykazał niezwykłą energię.

Lubo od zgonu ojca, t. j. od r. 1790, ani w spiskach, ani w zapasach orężnych udziału nie brał, skonfiskowano mu majątki rodzinne Ostrog i klucz Brusiłowski, Poryck zaś wzięto w sekwestr. Czacki udał się wtedy do Petersburga i tłómaczył się przed Zubowem w słowach pełnych godności: „Zachowałem nieskażoną wierność dla mojej ojczyzny, a powinności przyjętych w nowym rządzie nie zdradzam“.

Cesarz Paweł zwrócił Czackiemu skonfiskowane majątki i zniósł nakaz wyjazdu za granicę, umożliwiając pracę naukową, studya po bibliotekach w całej Polsce i czynną pracę na polu gospodarczo-społecznem i kulturalnem. Posłuje jako delegat na koronacyę Pawła I do Moskwy, zakłada „Towarzystwo przyjaciół nauk“ w Warszawie, zakłada Tow. handlowe i wysyła w lipcu 1803 roku pierwszy okręt, ochrzczony mianem „Tadeusza“ z Odessy do Tryestu.

Najważniejsze i najpożyteczniejsze jednak dzieło żywota swego rozpoczął Czacki w r. 1803, gdy car Aleksander za wpływem ks. Adama Czartoryskiego nadał ludności polskiej na Litwie autonomię z usunięciem praw języka polskiego. Wówczas to poczęła się reforma szkół na Litwie i Rusi na całej linii. Czacki został wizytatorem szkół na gubernie: wołyńską, podolską i kijowską z bardzo rozległemi prawami.

Posiadając olbrzymi wpływ na współziomków, wytrwałość w pracy i zdolność organizacyjną, Czacki oddał się pracy z zapałem i wkrótce olbrzymie osiągnął wyniki. Stworzył szereg szkół średnich, niższych i parafialnych, w końcu założył zakład na pół gimnazyalny na pół uniwersytecki — szeroko wsławione w historyi porozbiorowej kresów: liceum krzemienieckie i gimnazyum w Kijowie.

Gdy rząd dawał na te zakłady tylko bardzo skąpe uposażenia, Czacki rozwinął niesłychaną energię w zbieraniu funduszów prywatnych na cele szkolnictwa. Szlachta, duchowieństwo, a nawet mieszczanie składają mu chętnie grosz i place pod budowę szkół, tak, że po ostatnim sejmiku agitacyjnym w Łucku miał już do rozporządzenia tytułem prywatnej subwencyi 194.400 rb. W organizowaniu szkolnictwa polskiego na Rusi przyszli Czackiemu z pomocą Ignacy Potocki, St. Staszyc, Jan Śniadecki, a przedewszystkiem Hugo Kołłątaj, podówczas osiadły na Wołyniu.

Umiłowanem wszelako dziełem Czackiego stało się liceum Krzemienieckie. Na niem skupił Czacki całą swą myśl i uwagę. Nabył dlań bibliotekę po królu Stanisławie Auguście liczącą 16.000 tomów, założył gabinet fizyczny, ogród botaniczny i obserwatoryum, własną drukarnię i zapisał mu cały swój wspaniały księgozbiór. W ostatecznem stadyum swem, była szkoła Krzemieniecka szkołą główną o typie uniwersyteckim, zowiąc się tylko nazwą „liceum“.

Po kilku latach spadły na Czackiego prześladowania i szykany, które paraliżować zaczęły wielkie jego dzieło. Internowano go w Charkowie wytaczano mu kilkakrotnie procesy, nasyłano do Krzemieńca komisye rewizyjne, z których się jednak umiał z godnością wywinąć, dzięki interwencyi samego cesarza Aleksandra I. Wierząc w zdolności i prawy umysł Czackiego, ofiarował mu car godność wiceministra oświaty i senatora, ale Czacki odrzucił propozycyę, nie chcąc się odrywać od swego umiłowanego liceum.

W lutym 1813 roku, jadąc na spotkanie się z ks. Adamem Czartoryskim, zachorował w Dubnie i po 6 dniach choroby zmarł, opłakiwany nie tylko przez kresy polskie ale przez cały naród, który musiał uznać w Czackim jednego z największych i najbardziej zasłużonych swoich synów.

Popularność Czackiego wśród ziemian wołyńskich zadokumentowana została medalem na jego cześć wybitym, gdzie krótki napis wymowniej nad wszelkie panegiryki określa zasługi Czackiego: „Grati cives Volhyniae in memoriam sempiternam. — Hoc lumine resplendet, genium litterarum excitat“.

Twórca szkoły Krzemienieckiej, wielki przedstawiciel oświaty i ducha narodowego, Czacki czyny swe i zasługi zapisał nietylko w najwdzięczniejszej pamięci mieszkańców jednej dzielnicy Polski, ale w całym narodzie, który słusznie zalicza go do tych postaci, które na mrocznym horyzoncie pierwszych lat życia porozbiorowego promienieją najczystszym, najszlachetniejszym patryotyzmem i wysiłkiem czynu, godnego pamięci wieków i pokoleń.

Jarosław Vrchlicki wobec Polski.

Z końcem ubiegłego roku zmarł poeta czeski Jarosław Vrchlicky, którego pamięć czci jutro „Towarzystwo Słowiańskie“ w Krakowie. Chwilę jego zgonu uczciliśmy serdecznem wspomnieniem — dziś przypominamy postać czeskiego wieszcza z racyi uroczystości.

Gorący patryota-Czech, był jednak Vrchlicki „obywatelem wszechświata“, a poetą ludzkości całej, którą umiłował, jako drugą swoją ojczyznę. W patryotyzmie nie był nigdy fanatykiem, ani szowinistą, a zawsze umiał się zdobyć na wspaniałomyślność i tolerancyę nawet wobec wrogów. To też zdala stał od codziennej walki narodowej, ale też zdala i od utopii panslawistycznych starego, czy nowego typu. Gardził służalcami tak jednej, jak drugiej doktryny; natomiast w chwilach ciężkiego zmagania się z wrogiem, prześladowań, krzywd — w ojczyźnie, czy gdziekolwiek w Słowiańszczyźnie, umiał się zdobyć na akcent szczerego oburzenia i słowa świętej prawdy.

Ze Słowian nas, Polaków najbardziej, a raczej jedynie sobie upodobał, w dorobku kulturalnym Polski widząc godny równoważnik tego, co kultura zachodu innym narodom przyniosła. To też z piśmiennictw słowiańskich z polskiego jedynie tłumaczył i to szczególnie Mickiewicza, którego „Dziady“ („Tryzna“) w żadnym języku nie doczekały się tak doskonałego przekładu, jak w czeskim.

Z Polską i Polakami stałe i serdeczne utrzymywał stosunki. Bohd. Zaleski, Wład. Mickiewicz, J. I. Kraszewski, Adam Asnyk, Bron. Grabowski, M. Bałucki, M. Gawalewicz, Miriam-Przesmycki i wielu innych — oto pokaźne grono wybitnych osobistości starszego i najstarszego pokolenia, z którymi pozostawał w szczerej zażyłości, a częścią i stałej korespondencyi. Dziś jeszcze w papierach po śp. Bron. Grabowskim ukrywa się bogata korespondencya Vrchlickiego nieocenione skarby myśli, natchnień i planów, z którymi się przyjacielowi zwierzał.

W każdej ważniejszej chwili życia polskiego o nas pamiętał: był w Krakowie podczas sprowadzenia zwłok A. Mickiewicza na Wawel, był podczas odsłonięcia jego pomnika, w r. 1893 zjechał do Krakowa, gdy tutejsze „Koło literackie“ czciło jego jubileusz 40-letni, w r. 1894 wreszcie odwiedził Lwów z racyi wystawy. Zabierał głos w naszej obronie, gdy katowano dzieci polskie we Wrześni, przemówił powtórnie, gdy zapowiedziano nasze wywłaszczenie w Poznańskiem; niemniej też bolał i gorżko się wyrażał o wiecznej bolączce czesko-polskiej — sprawie śląskiej.

„Towarzystwo Słowiańskie“ dobrze robi, czcząc pamięć nie tylko jednego z największych Czechów XIX stulecia, ale i jednego z najwierniejszych i najszczerszych przyjaciół Polski — bez zastrzeżeń. W hołdzie dla wielkiego tłómacza Mickiewicza łączymy się chętnie, dorzucając garść tych wspomnień do wieńca, który najbliżsi poety przyjaciele, Polacy i Czesi, u grobu jego złożą.

F. G. H.

Z poezyj Vrchlickiego.

I.

Krakowowi sławiącemu Adama Mickiewicza.

(Wiersz odczytany przez Jarosława Vrchlickiego na przyjęciu u prezydenta Małachowskiego w czerwcu 1908 r.)

Przełożył Bronisław Grabowski.

Jak gdybym w domu był, tak mi się zdało
Gdy wśród okrzyków i proporców szumu
U stóp Adama zbiorowisko tłumu,
Jak fale morza, wciąż się kołysało.

Ja czułem, ile w Nim wielkości, siły,
Pociechy, światła! Jakie prądy lawy
Przez lat szeregi On, ten prorok prawy,
Ludowi swemu lał w słabnące żyły.

Z wrzawy zastępów myśl moja leciała
Tam do Wawelu, tam, gdzie bez wątpienia
Garstka popiołu Jego czuciem drżała.

O szczęsne miasto! Choć się dola zmienia,
O szczęsny ludzie, lato znów zapłonie,
Choć śpią królowie... śpiewa On w twem łonie.

II.

Bohdanowi Zaleskiemu.

. . . .

Dwa wieki się na Twej całują skroni:
blask doby mrącej i świty przyszłości,
a serce się Twoje jak brylant w nich płoni
i takie zeń idą słoneczne jasności,
że kogo zachwycą raz ich płomienie,
już ideału zeń — nic nie wyżenie!...

III.

Nie damy się!

(Czeskie hasło.)

(Napisany w roku 1897 na wiadomość o beskutecznych prześladowaniach Polaków w Księstwie Poznańskiem).

Nie nasze, lecz dobre to hasło, niech stanie
Nad Wisłą i Bugiem, nad Niemnem i Wartą,
Za program, pobudkę i wiary wyznanie!
Próżności, co kusi — lenistwu, co wabi,
Zwątpieniu, co truje — niezgodzie co słabi,
Nie damy się przecie. Jednością my zwartą,
Gdy chodzi o byt nasz! wraz wszyscy wołamy:
„Nie damy się! Nigdy... przenigdy nie damy!“

Choć rozpacz nam szepcze: „wy jutra nie macie
Wy możnych praojców bezdomne wnuczęta“.
My jednak nie siądziem w cierpień majestacie,
Bezczynnie piać treny nad ojców mogiłą:
Przeszłości nie wskrzesić, nie wrócić, co było,
Żyć, istnieć kto pragnie, niech każdy pamięta,
Że hasłem najświętszem na dzisiaj mieć mamy:
„Nie damy się! Nigdy... przenigdy nie damy!“

Ni wiary, ni pieśni, ni serca, ni mowy,
Ni wspomnień przeszłości — ni jutra nadziei
Nie damy! Gdzie święty podwórzec domowy,
Tam wszyscy zastępem staniemy na straży,
Kobiety i dzieci i młodzi i starzy,
I wszyscy wartować będziemy z kolei,
Jak czujne brytany, co strzegą swej bramy:
„Nie damy się nigdy... wszak prawda?... Nie damy!!!“

(Druk ulotny Bibl. Jag. Syg. 3889/II. Przekład bezimienny).

Ofiarność Śląska cieszyńskiego.

Coraz silniej do jedności z resztą Polski poczuwający się Śląsk cieszyński składa wciąż nowe dowody, że szturmujące doń fale germanizacyi i czechizacyi przetrzyma i zwycięsko odeprze. Bo zaiste wprost zadziwiającym jest fakt, że ta gałąź narodowego organizmu, zdawałoby się bezpowrotnie przed sześciuset laty od ojczystego pnia odcięta — nie dała się mimo wszystko na obcy grunt przeszczepić, nie potrafiła sokami swymi żywić owoców, któreby inni zrywać mogli. Na dziczce jabłoni tylko jabłoni szczep bujnie się może rozwinąć. Na organizmie polskiego ludu polską tylko kulturę można krzewić, obca wyda owoc marny i chorowity. Szczepiona gwałtem na Śląsku kultura niemiecka wydała skazanych na zagładę „ślązakowców-renegatów“, czeska sztucznie się tylko utrzymuje. Nie pieniądz więc i nie władza rozstrzygają w narodowościowej walce, ale te głęboko ukryte, od wieków zakorzenione instynkty, których nawet gwałtem wyrwać nie można. Wyniszczenie ich zupełne przechodzi siły przemijających władz i przewagi materyalnej.

Na tych też instynktach oparta praca nad odrodzeniem Śląska cieszyńskiego bujnie się krzewi i już nawet plony zaczyna wydawać, choć tylko połowy ubiegłego wieku sięgają jej nikłe początki.

Wspomagana prawdziwie obywatelską ofiarnością Galicyi i Królestwa „Macierz szkolna cieszyńska“ funduje szereg szkół w zagrożonych miejscowościach. Stanowią one cały szereg ważnych placówek: upaństwowione już gimnazyum polskie w Cieszynie wydaje corocznie nowy zastęp inteligencyi, na której tak bardzo Śląskowi zbywa, przejęte również na koszt rządu seminaryum w Cieszynie kształci polskich nauczycieli dla szkół ludowych. Utrzymuje też „Macierz“ szereg szkół niższych, kursów przemysłowych, ochronek i w połowie przyczynia się do utrzymania świetnie się rozwijającego gimnazyum realnego w Orłowej. Oczywiście koszta utrzymania tylu zakładów przechodzą siły ludności polskiej na Śląsku, która liczy tylko dwieście trzydzieści tysięcy — tymczasem budżet „Macierzy“ dochodzi do 400.000 koron rocznie. Musi się więc oczywiście „Macierz“ oglądać na pomoc szerszego ogółu, który też darzy ją swem zaufaniem i życzliwością. Posiada „Macierz“ wszędzie swych opiekunów i przyjaciół. Oby ich było trzykroć więcej, bo siły wciąż nie dorastają do chlubnych zamiarów!

Dzięki działalności Macierzy uświadomienie narodowe zatacza na Śląsku coraz szersze kręgi. Uświadomiony robotnik i rolnik (bo z nich w lwiej części ludność polska na Śląsku się składa) kocha tę swoją Macierz serdecznie, ona łączy wszystkich bez względu na partyjne przekonania, ona staje się na Śląsku poprostu synonimem polskości.

Jakiem zaś zaufaniem i poparciem darzy swoją Macierz uświadomiona ludność śląska, dowodem niezwyczajna wprost w Polsce ofiarność na nią, ofiarność stała i coraz większa. O takiej ofiarności Galicya prawie że niema wyobrażenia. W wyjątkowych prawie wypadkach można w Galicyi mówić o ofiarności ludu na cele narodowe. Lwią część składek na T. S. L. stanowią przecież dary średnio-zamożnej inteligencyi.

Śląsk pod tym względem może świecić przykładem. Inteligencyi tam mało, a 90% ludności polskiej to rolnicy i robotnicy. I ci rzucają ofiarnie i chętnie grosz na swą Macierz. Przytoczę parę wymownych przykładów.

Późną jesienią urządza się na Śląsku tak zwane „Dnie Macierzy“ we wszystkich miejscowościach, gdzie tylko wpływy Macierzy sięgają. Po domach krążą upełnomocnieni mężowie zaufania z listami zbiorczemi. Urządzona w ten sposób składka n. p. w Boguminie w r. 1911 przyniosła 100 K, w roku 1912 suma ta w trójnasób się powiększyła. W Orłowej, gdzie inteligencyę polską reprezentuje tylko kilku nauczycieli i profesorów gimnazyum, a reszta to niemal wyłącznie ubodzy górnicy, „Dzień Macierzy“ przyniósł 473 K. Na takich listach zbiorczych spotykamy przeważnie nazwiska napisane ręką ciężką, wprost od pługa lub kilofa, a obok nich datki czasem nawet jedno- lub dwukoronowe. Niejednokrotnie taka lista zbiorcza zasmolona węglem — wprost tchnie chłodnym oddechem węglowego piekła, ale też równocześnie bije z niej ten żar, co w słońce prowadzi.

Kiedy na walnym zjeździe Macierzy w roku ubiegłym czcigodny jej prezes, pełen senatorskiej powagi a zarazem młodzieńczego zapału i wiary — przedstawił rozwój Towarzystwa, podkreślał wymownie rosnącą ofiarność śląskiego ludu na narodowe cele i pokazywał z dumą jedną listę zbiorczą z przepięknych śląskich gór, — gdzieś od Czantoryi czy Baraniej Góry. Zaiste warto się było na nią popatrzeć! Od brzegu do brzegu zapisana była nazwiskami górali, którzy składali przeważnie dziesięcio- lub dwudziestohalerzowe datki, a ponieważ już zbierającemu miejsca na liście nie stawało, więc drobniutkim maczkiem na ukos pisano nazwiska — a wreszcie i nową kartę trzeba było dokleić, by pomieścić nazwiska ofiarodawców-obywateli.

Zaiste Macierz ma prawo być dumną z tej listy!

Benjaminkiem Macierzy jest głośne już dziś ze swego wysokiego poziomu pedagogiczno-narodowego gimnazyum realne w Orłowej, choć dopiero czwarty rok istnieje. Że nawet już w tych młodych wychowankach posiew prawdziwie obywatelskich poglądów zaczyna nad podziw szybko przepiękne ziarna wydawać — dowodem najlepszym urządzona z inicyatywy jednego z uczniów pod opieką dyrekcyi zakładu kwesta na gimnazyum w czasie świąt Bożego Narodzenia, przez samych uczniów wśród krewnych i znajomych z całym zapałem prowadzona. Ośmdziesięciu kwestujących uczniów zebrało w przeciągu kilku dni przeszło tysiąc trzysta koron. Oczywiście, że moralne rezultaty takiej kwesty dziesięciokrotnie przewyższają materyalne. Taki malec zachodził po kweście gdzie się tylko dało, upominał się śmiało jakby o swoje i oczywiście nieraz musiał przekonywać ociągających się swoimi własnymi argumentami.

Tych parę przykładów wymownie ilustruje popularność Macierzy na Śląsku i potrzebę tej instytucyi. Niestety, mimo takiej nawet ofiarności Śląsk pokrywa tylko niespełna jedną trzecią część budżetu Macierzy. Instytucya jednak, która tak wydatnie pracuje i takimi już rezultatami pracy się szczyci, śmiało i z pełniem zaufaniem może liczyć na poparcie całego prawdziwie patryotycznego ogółu!

Z sali koncertowej.

Koncert Tilly Koenen.

Inicyatywie Towarzystwa muzycznego zawdzięczyć należy koncert jednej z najwybitniejszych współczesnych pieśniarek. Ubolewać jedynie należy, że ta inicyatywa nie spotkała się z takiem przyjęciem, jak na to zasługiwała. Sala o przerzedzonych mocno miejscach była wymownym wyrazem tego, czego nasza „muzykalna“ publiczność pragnie: nie sztuki odtwórczej, dbałej bezwzględnie o styl i czystość artystycznych intencyj, lecz sztuki, najeżonej wirtuozostwem i żonglerstwem pseudo-artyzmu. Tilly Koenen daje słuchaczowi przeczucie najgłębszych wrażeń artystycznych nietylko doprowadzonym do zenitu techniki głosem, lecz duchowem odtworzeniem muzycznej treści.

Z taką interpretacyą Schubertowskich ballad, a zwłaszcza przepięknych i głębokich w wyrazie poematów Arnolda Mendelsohna nie prędko można się spotkać. Ile rzewności szczerego uczucia, jakiego patosu prostoty dobyła artystka z legendy muzycznej „O pliszce czerwonogardłej“. Tony prawdziwego tragizmu, potrącającego o nutę demoniczną miała ballada Schumanowska „Der Spielmann“. Wątpię, czy można się było oprzeć dreszczom grozy, gdy słuchało się interpretacyi jasnowidzących słów Schumanna „bin selber ein armer Musikant“.

Poza duchową stroną interpretacyi zadziwia Tilly Koenen barwą swego potężnego organu i cudownem nim władaniem. Zaledwo uchwytne pianissimo ma dzięki niezrównanej dykcyi jeszcze moc treści dynamicznej i pełnię uczuciową, zaś średnica głosu rozbrzmiewa iście metaliczną siłą i blaskiem. Głos na ogół pozbawiony miękkości, wydobywa przecież akcenty miękkiego liryzmu tam, gdzie tego wymaga nastrój interpretacyi. Z całego programu, zestawionego nader umiejętnie, najmniej mogły przemówić ballady van Eyckena, chwilami zbyt naiwną fakturą i bezpretensyonalnością wyrazu nie spełniające tego, co zapowiadały głosy krytyki zagranicznej. Całość dała sumę jednolitego i wysoce artystycznego wrażenia. Dodatkowo sprostować należy nazwisko akompaniatora, którym był p. Otto Schulhof, a nie, jak afisz głosił, R. Pahlen.

Dr Józef W. Reiss.

Kronika powstania 1863-64 roku.

8 lutego.

Strojnowski, otoczony pod Bolimowskiemi Budami (Maz), traci oddział w rozsypce. Zniósłszy słabą załogę Przedecza (Maz.) zabiera Mielęcki broń i amunicyę. Pod Zwierzyńcem (Lub.) znoszą moskale małą partyę powstańców i niszczą własność ordynacyi Zamoyskich. Uchodząc przed nieprzyjacielem chronią się Zdanowicz i Frankowski do Zawichostu (S.), który niebawem muszą opuścić. Otoczeni pod Słupczą zostają rozbici, a Frankowski, ranny, wpada następnego dnia w ręce Moskali. Po Rypinie zajmuje Ostrowski Sierpc (Pł.), lecz wyparty niebawem traci oddział, a sam dostaje się do niewoli. Tytus Szteinkeller ginie pod Podosiem (Pł.) wraz z całym prawie oddziałkiem 70 ludzi, otoczony przez kilka rot moskiewskich. Koło Suraża (Gr.) ugania się z moskalami jeden z oddziałów siemiatyckich.

9 lutego.

Rayski wymyka się ze Sandomierza (S.) uchodząc przed znacznemi siłami moskali, którzy odbijają kilkudziesięciu jeńców będących w mieście. W pobliżu Stakliszek (Wil.) powstańcy odbijają rekrutów. Ścigająca Rogińskiego kolumna bombarduje artyleryę spokojną Dołbiznę, gdzie powstańców nie ma, morduje właściciela wsi i kucharza.

ogólnie filozofią, zastąpić może czytanie innych czasopism fachowych.

Bardziej syntetycznie, dłuższe okresy obejmując, obrazować stale zamierza polską pracę filozoficzną dr. Ignacy Halpern w swych „Kronikach“, z których pierwsza, zamieszczona naprzód w „Archiv für system. Philosophie“, a po polsku w „Przeglądzie Filozof.“, wyszła oddzielnie (Warszawa, 1912) i zawiera okres od początku 1910 r. do połowy 1911 r. W sposób zwięzły a ścisły, na jaki zdobyć się może tylko ktoś, doskonale nad przedmiotem panujący, zreferował tu autor przeszło 200 prac, w ciągu czasu tego w trzech zaborach po polsku ogłoszonych w książkach lub czasopismach. Okres to jeszcze zbyt krótki, izby w ramach jego można wyciągać ściślejsze wnioski o tendencyach i charakterze współczesnej naszej myśli filozoficznej. Stwierdzić można tylko, że żadna z głównych dziedzin filozoficznych nie leży u nas odłogiem, każda znajduje mniej lub więcej licznych pracowników. W dziale filozofii systematycznej przeważają prace z zakresu teoryi poznania i teoryi wartości, najmniej zaś przedstawicieli liczy filozofia religii; w dziale historycznym na pierwsze miejsce wysuwają się prace z dziejów filozofii w Polsce.

Zarówno lwowski „Ruch Filozoficzny“, jak „Kronika“ Halperna, niezależnie od doraźnych usług, jakie oddają, przyczynić się powinny do tego, ażeby nareszcie wytworzyła się jakaś ciągłość w polskiej pracy filozoficznej, ażebyśmy nabrali większej samowiedzy i samopoczucia naukowego i żeby autorowie polscy więcej wzajemnie liczyli się z sobą, a nie tylko z tem, co piszą Niemcy i Francuzi.

J. Wł. Dawid.

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

63 (Ciąg dalszy.)

Nieprzyjaciel był, jak hydra wielogłowa, której odcięte członki natychmiast odrastają. Zbity i zdeptany w jednym punkcie, podnosił hardo głowę w innym; wypłoszony z okopów, krył się za szańce; gdy mu brakło przyrodzonych osłon, z trupów swych żołnierzy wał obronny układał. Aby mieć prawo do otrąbienia zwycięstwa, należało go wpierw zmiażdżyć lub do poddania się zmusić.

Tymczasem godziny upływały, wyczerpywała się amunicya; co gorzej, wyczerpywał się duch, ożywiający armię francuską.

Szereg choćby najdłuższych, drobnych zwycięstw nie tworzy sam przez się wielkiej wygranej. A o nią tu właśnie szło; ona tylko zaspokoić mogła cesarza, jego generałów, Francyę i — Polskę.

Raz jeszcze uczyniono próbę złamania uporu Napoleona.

Cesarz w milczeniu, z nieruchomą twarzą, wysłuchał licznych, mocnych argumentów. Wysłuchawszy, podać sobie kazał konia. Leniwie i jakby z niechęcią dosiadłszy go, udał się do wsi Siemionowskoje, która już była w ręku Francuzów. Z wyniosłego wzgórza badał długo pole bitwy. Widok ścierających się na krańcach oddziałów wskazywał, że nieprzyjaciel, choć pobity, nie chciał jeszcze uznać się zwyciężonym.

Generałowie zaczęli gwałtownie wołać o gwardyę. Ona jedna mogła była cios ostatni zadać, szalę zwycięstwa ostatecznie na stronę Francuzów przechylić.

Cesarza nie opuszczał spokój. Osądził, że resztki walczących Rosyan muszą być za wszelką cenę zniesione. Na pogorzelisku trzeba dogaszać tlące się jeszcze tu i owdzie płomyki, aby nowego nie wznieciły pożaru.

Gdy mówiono, że na to zagaszenie już zapóźno, że przy niem rozproszone oddziały wystawione będą na niebezpieczeństwo, cesarz poprzestał na radzie zdawkowej:

— Ostrożni bądźcie. Z Rosyanami zawsze ostrożnym być należy...

Zaraz potem konia zawrócił i, nie spiesząc, udał się w stronę swych namiotów.

Przez czas pewien jechał w zupełnem milczeniu. Nagle poszukał oczyma towarzyszącego mu generała Mortiera...

— Ha! — z bolesną rezygnacyą wyrzekł — trzeba nareszcie gwardyę ruszyć. Poprowadzisz, generale, pułk młodej gwardyi z rezerwy. Powierzam ci go z tem uczuciem, z jakiem się dziecię własne powierza. Zabraniam prowadzić mych żołnierzy do wąwozu, który w tej chwili armie walczące przedziela. Gwardya służyć ma tylko do utrzymania zajętych stanowisk.

Gdy Mortier odjechał, kazał go raz jeszcze przywołać:

— Pamiętaj, generale: żadnej akcyi zaczepnej...

Posępny, powrócił na swe miejsce u stóp reduty i znów pogrążył się w milczącej zadumie...

W godzinę później, przesłał Mortierowi przez adjutanta rozkaz:

— Cokolwiekby zaszło, nie cofać się — lecz i nie następować!

Do samego wieczora trwała walka, a właściwie — rzeź obustronna. W chwili zapadnięcia nocy, porażka Rosyan była już zupełna. Nie przyznawał się do niej Kutuzow, ale sześćdziesiąt tysięcy trupów rosyjskich i ustąpienie na znaczną odległość z właściwego pola bitwy wymowniejsze były od wszystkiego, co w dobrej, lub złej wierze głosił stary generalisimus.

Wśród Francuzów zwycięstwo nie wywołało zwykłych objawów radości. I w wojsku, i wśród wojskowej starszyzny, i w głównej kwaterze nastrój panował poważny, smutny, prawie ponury.

Cesarz, którego każdy odniesiony tryumf upajał, nowem życiem, drugą młodością napełniał, teraz ani rozchmurzył się, ani z całodziennej odrętwiałości wyszedł.

Siedział w namiocie swym, otoczony generałami, blady, że wzrokiem przygasłym, jakąś jedną nieustępliwą myśl przeżuwający. Wbrew zwyczajowi, oszczędny był w słowach i w ruchach; przemawiał rzadko, zdaniami ciężkiemi, wyrocznemi, z których, mimo wszystko, bił wielki majestat.

Obliczano straty. Zawcześnie było jeszcze na obliczenie ścisłe, obawiano się jeszcze, że z szeregów ubyło od dwóch do trzech dziesiątków tysięcy. Dokładniej dawała się oznaczyć ilość poległych lub ciężej ranionych oficerów. Tu najwydatniejszą i zarazem najsmutniejszą pozycyą był ubytek pięćdziesięciu blisko generałów. Ta jedna cyfra wystarczała, aby zmroczyć duszę głównego wodza i jego najbliższych współtowarzyszów.

Do namiotu nagle wpadł Murat. Choć w odzieniu poszarpanem i prawie czarny od prochu, wyglądał bohatersko. W jego wysoko podniesionej głowie, w śmiałych, stanowczych ruchach, w donośnym, patetycznym głosie przebijał się duch prawdziwie rycerski, jakby od średniowiecznych krzyżowców i błędnych rycerzy zapożyczony. Z duszą płomienną i bohaterskim zapałem łączyła się w tym mężu niezwykłym nadzwyczajna krzepkość mięśni i nerwów Nie zmogły go długie godziny, w piekle bitewnem przemęczone; po całodziennych, prawie nadludzkich wysiłkach, jeszcze o spoczynku nie myślał — owszem, do nowych rwał się zapasów, po nowe sięgał wawrzyny...

— Cesarzu! — wpadając zawołał — w trwodze i popłochu Moskwa przez rzekę się przeprawia — na łeb, na szyję ucieka... Gwardyę mi daj, a dognam ją i porażę, że się już dźwignąć nie zdoła!

Cesarz nie odpowiedział — ale wzrok piorunujący, wzruszenie ramion i włoskie, pod nosem wymruczane przekleństwo, od słów wymowniejsze były. Zaraz też, odwróciwszy się od szwagra, biuletyn dyktować zaczął.

Napoleon zabierał się do dyktowania biuletynu.

W głównej kwaterze nie było prawie nikogo, ktoby nie opłakiwał brata, krewnego, przyjaciela.

Było już późno. Sztab główny, do którego przyzwano kilku pozasztabowych generałów i pułkowników, obradował nad tem, co było najpilniejsze: nad sprawą grzebania poległych, niesienia pomocy ranionym.

Biuletyn był, jak wszystkie: majestatyczny, Jowiszowy. Był zarazem lapidarny, jak słowa, rzucane na polu bitwy przez śpieszących się, niby burzą niesionych wodzów. Francya, a za Francyą ziemia cała, dowiedzieć się zeń miały o „wielkiem, zupełnej armii francuskiej zwycięstwie“. Znajdowało się też w nim zdanie, uspokoić mające zatrwożonych:

„Cesarz i jego gwardya nie byli na niebezpieczeństwo wystawieni“. (C. d. n.)

Kronika.

Kraków, 8. lutego.

Akademia ku czci Vrchlickiego. Zapowiedziana na dzisiejszy wieczór uczta ku czci przedstawicieli czeskiej akademii i uniwersytetu, mająca się odbyć w lokalu „Koła literackiego i klubu prawników" (o godzinie 8 i pół, plac Szczepański) nie będzie jedynie zebraniem męskiem, jak było zapowiedziane, lecz owszem pożądany jest w niej udział pań, zwłaszcza czeskich. Wkładka 8 koron od osoby. Stroje dla panów wieczorowe, dla pań spacerowe. Wystawa dzieł Vrchlickiego i rzeczy związanych z jego postacią, otwartą będzie dziś już od godziny pół do 5 po południu, w auli uniwersytetu. Wstęp za okazaniem biletu na akademię, która się odbędzie punktualnie o godzinie 6 wieczór.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Walne zgromadzenie krakowskiego Koła odbędzie się w niedzielę, 9 lutego, w sali 48 Coll. Novum, o godzinie 10 i pół rano (o godzinie 11 bez względu na komplet). Na porządku dziennym: sprawozdanie i wybory.

Z Muzeum Narodowego. Dnia 7 b. m. odbyło się w Muzeum Narodowem posiedzenie komisyi rzeczoznawców, celem zbadania zakupionej przez dyrektora Feliksa Koperę na licytacyi zbiorów Głełdzińskiego szafy, którą p. Józef Czajkowski w numerze „Czasu" z dnia 6 b. m. nazwał ordynarnym falsyfikatem. Komisyi rzeczoznawców zażądał dyrektor Muzeum Feliks Kopera, celem wyjaśnienia sprawy. W skład komisyi weszli p. Stanisław Till, dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego, jako przewodniczący, majstrowie stolarscy i rzeczoznawcy sądowi Andrzej Sydor, Mikołaj Woroniecki i Józef Zabża. Rzeczoznawcy orzekli, że w szafie tej niema ani jednego kawałka nowego; falsyfikat jest najzupełniej wykluczony, cała robota stolarska jest bardzo porządna. Wykonanie takiej szafy, jako falsyfikatu, kosztowałoby 3000 kor. (za szafę zapłacono 1100 marek). Szafa jest zrobiona wyłącznie z materyału starego, za jaki uważają rzeczoznawcy materyał, mający co najmniej sto lat; jest jednolitej roboty, nic na niej nie jest później dorobione". „Stiuki są przyklejone na prostem dębowym bezzwłocznie po wykonaniu szafy"... Obok innych dowodów protokół podaje: „Dowodem wielkiej starości szafy są rozsunięcia się złączeń poszczególnych części składowych, które to rozsunięcia odstają po bardzo długim szeregu lat i naśladowaćby się starano w ten sposób nie dały".

Opinia ta rzeczoznawców zapadła jednomyślnie.

Dyrektor Muzeum Narodowego, p. Feliks Kopera prosi nas o ogłoszenie powyższych wyjątków z obszernego protokółu w tym celu, aby wykazać, jak nieuzasadniony był zarzut, uczyniony mu publicznie, że zakupił do Muzeum Narodowego ze skromnych funduszów tej instytucyi „ordynarny falsyfikat". Opinia taka, nie odpowiadająca rzeczywistości, a wygłoszona z całą pewnością, mogłaby odstraszyć ofiarność gminy m. Krakowa od dalszych subwencyi na zakupy, to też koniecznie wymagała sprostowania i wyjaśnienia.

„W Związku artystów". Wczoraj w artykule pod powyższym tytułem zaszedł błąd druku. W zdaniu: „Wierzby" Stroynowskiego, malowane techniką dla niektórych „niemodną", to takie naturalne i prawdziwe" — ma być „n i e m o d n ą".

Nowe linie tramwajowe. Wczoraj ukończyła trzydniowe obrady specyalna urzędowa komisya w sprawie budowy nowych linii kolei elektrycznej w Krakowie. Według rozpisanego i aprobowanego przez komisyę planu, wypracowanego przez dyrektora kolei p. Fischera, w bieżącym roku będą budowane następujące linie: 1) od głównej poczty ulicami Andrzeja Potockiego, Lubicz, Rakowicka do Topolowej; stamtąd około ujeżdżalni wojskowej z powrotem do głównej poczty. 2) od głównej poczty ulicą Sienną, Rynkiem (strona północna), Sławkowską, Długą do nowego dworca towarowego, stamtąd Długą, Basztową, Szpitalną, Małym Rynkiem, Sienną do głównej poczty. Każda z nowych linii będzie miała około 2 i pół klm. długości.

Nadto tego roku dokonaną będzie budowa linii dojazdowej na gruntach miejskich w Dębnikach przez stary most kolejowy na Wiśle.

W roku przyszłym pójdzie budowa linii na ul. Krakowskiej do Łobzowa. Z Rynku pójdą dwa tory, jeden przez ulicę Szewską, drugi przez ulicę św. Anny; tory połączą się w ulicy Karmelickiej i pójdą obok parku krakowskiego przez Nową wieś i przez Kolej do Łobzowa. W roku wreszcie 1915 spółka przystąpi do budowy linii do „cichego kącika" na Błoniach przy drodze poprzecznej z Woli do Łobzowa. Jeden tor tej linii pójdzie ul. św. Anny, drugi ulicą Jabłonowskich, przez Błonia obok parku Jordana.

Według przygotowanego planu, głównym punktem węzłowym linij kolejowych krakowskich będzie plac przed główną pocztą, położony między Krakowem, Kazimierzem i Podgórzem. Nowa sieć połączy nowe dzielnice z centrum miasta i zbliży je do śródmieścia, co wpłynie też niezawodnie na rozprzestrzenienie się miasta i zabudowywanie nowych terytoryów. Odnogi kolei zbliżą się do cmentarza i do Woli Justowskiej. Nowa sieć, pomyślana praktycznie i uwzględniająca najważniejsze punkty Krakowa, przyczyni się do podniesienia ruchu komunikacyjnego i stanie się ważnym czynnikiem w ekonomicznym rozwoju miasta.

Podwieczorek na ochronki, te najpotrzebniejsze dla dzieci biednej ludności instytucye, o których jednak mało pamiętamy i które z trudnością tylko podołać mogą swoim zadaniom, odbędzie się jutro (niedziela 9 b. m.). Podwieczorek urządza grono pań w sali restauracyi hotelu Saskiego od godziny 3 do 6 z koncertem na rzecz krakowskich ochronek. Spodziewać się należy, że publiczność krakowska i w tym razie nie odmówi swego poparcia. Podwieczorek [illegible], za zezwoleniem [illegible] Nowaka, odbędzie [illegible] Tarnowskiej i hr. [illegible] spółudział przyjęli [illegible] dzie p. Marya Zarankowna, gra na fortepianie p. Tadeusz Raczyński, [illegible] wypowie kilka zabawnych humoresek.

Urządzeniem podwieczorku zajęły się panie: baronowa Christin, hr. Ledóchowska, ks. Kazimierzowa Lubomirska, ks. Władysławowa Lubomirska z córką, hr. Łewartowska z córką, hr. Mieroszewska, ks. Radziwiłłowa, pr. Rostworowska, hr. Józefowa Tyszkiewiczowa z córką, hr. Edw. Tyszkiewiczowa i Józefowa Krzeszowa.

Na cele reduty prasy nadesłał adw. dr Adolf Meisels 20 K (pieniądze złożono w admin. „Nowej Reformy").

Wielka loterya gospodarcza odbędzie się jutro w hali Sukiennic na utrzymanie szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt polskich w Orłowej na Śląsku. Upreszone panie zaopatrzyły stoliki w liczne doborowe, a praktyczne fanty. Znaczna ilość zwierzyny, artykułów spożywczych, przedmiotów do stroju i zabawki dziecinne oczekiwać będą tych, którym szczęście posłuży; dźwięki muzyki przyczynią się też w znacznej mierze do urozmaicenia zabawy. Do każdego stolika dokupią panie gospodynie fantów za kilkadziesiąt koron, z tego powodu stoliki będą obficie zaopatrzone. Komitet spodziewa się, że znana z ofiarności dla spraw narodowych publiczność Krakowa i okolicy tłumnie pospieszy w niedzielę do Sukiennic, aby skorzystać ze sposobności połączenia miłej zabawy ze spełnieniem szlachetnego i obywatelskiego czynu: obrony narodowych spraw.

„Czeska Beseda" w Krakowie. Dnia 2 b. m. odbyło się w „Czeskiej Besedzie" walne zgromadzenie, którem uchwaliło absolutoryum dla wydziału i wybrało nowy zarząd. Prezesem został ponownie wybrany prof. dr Ohlumsky, zastępcą dyrektor Adolf Kolarsky, sekretarzem Adolf Götzl, skarbnikiem Kar. Kalvoda, bibliotekarzem inż. Martinek, gospodarzem p. Rud. Havka, protokolantem p. Pilnaczek, archiwistą p. J. Kloutvor, członkami komisyi skontrującej pp. Henneberg i Bezdiczek, do zarządu funduszem im. Jabłońskiego p. Ol. Arnold.

Aprowizacya Krakowa. W grudniu na targowicę miejską spędzono ogółem 9137 sztuk bydła, z czego sprzedano do Krakowa 8227 sztuk, w tem 1554 sztuk bydła grubego, cieląt 2168, trzody chlewnej, 4493, owiec i kóz 12.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego biura statystycznego, ruch ludności w grudniu 1912 przedstawiał się jak następuje:

Małżeństw zawarto 29. Urodziło się żywo 254 dzieci (chłopców 171, dziewcząt 183, ślubnych 278, nieślubnych 76), nieżywo 15.

Zmarło ogółem 356 (Krakowian 267, obcych 89, mężczyzn 175, kobiet 181); z tych: gruźlica 92, na choroby dróg oddechowych 36, na choroby organiczne serca 42, na nowotwory 29, na błonicę 3, na płonicę 2, na dur brzuszny 1, na czerwonkę 2.

Wypadków zachorowań zakaźnych zaszło (nie licząc 21 obcych leczonych w szpitalach) 95. Z tego: Na płonicę zapadło 22 osób, na odrę 6, na dur brzuszny 6, na ospicę 21, na błonicę 13, na krztusiec 5, na czerwonkę 3 i t. d.

Żądania robotników gazowni miejskiej. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego posiedzenie komitetu wykonawczego gazowo-elektrycznego w sprawie postulatów robotników gazowni. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wnioski dla komisyi gazowo-elektrycznej, odnoszące się do płacenia z funduszów gazowni podatku osobisto-dochodowego za robotników, dodatku do zaopatrzenia, płaconego przez Kasę chorych i płatnych urlopów.

Prócz tego komitet uznał, że należy przystąpić o ile możności w krótkim czasie do budowania domów, w którychby robotnicy mogli mieć za mierным czynszem odpowiednie mieszkanie. Następnie zastanawiano się wszechstronnie nad sprawą polepszenia płac lampiarzy, tudzież poprawienia warunków pracy w niektórych kategoryach robotników fabrycznych. Wkońcu uchwalono prosić r. m. dra M. Starzewskiego, aby po porozumieniu się z dyrekcyą gazowni zechciał postawić w tej sprawie konkretne wnioski. W przyszłym tygodniu uchwalił odbyć dwa posiedzenia.

Zamach samobójczy. Służąca Julia T., zamieszkała przy ul. Grodzkiej l. 15, usiłowała odebrać sobie życie dzisiaj rano, zażywszy sporą dozę kwasu szczawiowego. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Tragedya rodzinna. W mieszkaniu przy ulicy Bernardyńskiej l. 11 rozegrała się dzisiejszej nocy bolesna tragedya. Technik dentystyczny p. Wiliam Hochmayer straciwszy posadę, a nie mając żadnych środków do życia, postanowił odebrać sobie życie wraz z żoną i trojgiem dziećmi. W tym celu zażyli wszyscy sporą dozę weronalu wczoraj wieczorem a dzisiaj rano znaleziono wszystkich pogrążonych w głębokim śnie. Zawezwano lekarzy pogotowia ratunkowego, którzy przyprowadzili całą rodzinę do przytomności, poczem wszystkich odwieziono do szpitala. Stan chorych jest dobry i nie grozi im obecnie niebezpieczeństwo.

Włamanie. Niezwykle śmiałego włamania dokonali dzisiejszej nocy jacyś złodzieje do kancelaryi dyrekcyi I szkoły realnej przy ul. Studenckiej. Dostali się oni do wnętrza w niewyjaśniony dotąd sposób od strony podwórza, udali się na pierwsze piętro, otworzyli wytrychami drzwi od przedpokoju i odbili następnie zamek od drzwi prowadzących do samej kancelaryi dyrektora, gdzie stała kasa wertheimowska. Włamywacze wybili specyalnemi narzędziami mechanizm zamkowy od kasy i skradli 1072 kor. gotówką z pieniędzy szkolnych. Odchodząc zostawili w kasie pokwitowanie, chcąc widocznie zawiadomić dyrekcyę szkoły, ile będzie wynosić brak gotówki w kasie.

Dowcipne to pokwitowanie, pisane wprawną ręką ołówkiem, brzmi: „Kwit na 1072 kor., które pobrane zostały na dniu dzisiejszym, za które w tych ciężkich czasach mocno dziękujemy. Reszta na pomoc koleżeńską. Strzelający złodzieje amatorzy.

Dowcipnych złodziei-amatorów nie zauważył nikt. Drzwi od głównej bramy były zamknięte. Widocznie dostali się oni do środka od strony placu Jabłonowskich przez parterowe okno od wychodków i tędy zbiegli, potwierdziwszy pisemnie zabraną sumę.

Kradzież we dworze. Onegdaj włamali się złodzieje do dworu hr. Eweliny Borkowskiej w Sance pod Krzeszowicami, porozbijali szafy i biurka i skradli trochę srebra stołowego. We dworze nie było nikogo, gdyż właścicielka bawi w Szwajcaryi, a służący poszedł krytycznej nocy na zabawę. — Wyprawa złodziejom jednak się nie powiodła, gdyż właścicielka, wyjeżdżając za granicę, przewiozła wszystkie kosztowności do Krakowa i tutaj je ubezpieczyła.

Śledztwo wykazało, że włamania dopuścił się 21-letni Bolesław Krzęk, pochodzący z Radwanowic, który służył w Sance we dworze przed dwoma laty.

Z kraju.

Biała, 6 lutego. (Wystawa prac krajowego kursu stolarskiego).

W ubiegłą niedzielę 2 b. m. odbyło się w Białej w szkole im. T. Kościuszki uroczyste zamknięcie krajowego kursu majsterskiego dla stolarzy, przyczem urządzono wystawę prac uczestników kursu. Kurs trwał 9 tygodni a korzystało z niego 14 stolarzy miejscowych, którzy otrzymywali z Wydziału krajowego stypendyum 2 kor. dziennie. Fachowych wiadomości udzielał krajowy instruktor stolarstwa p. St. Jamroż, rachunków, buchalteryi i geometryi nauczyciele wydziałowi, hygieny zawodowej lekarz dr Kwieciński.

Na uroczystość zakończenia kursu przybył z krajowej komisyi przemysłowej radca dworu A. Nawratil, miejscowe władze reprezentował starosta p. Federowicz i radca p. Glattman. Przy rozdaniu świadectw uczestnikom kursu przemówił p. Nawratil, poczem liczni goście z różnych sfer zwiedzali wystawę prac. Wrażenie z wystawy odnieśli wszyscy bardzo dodatnie. Szczególną uwagę zwracały zawodowe rysunki, wzory polіturowania, bajcowania i lakierowania drzewa.

Skargi na urzędy pocztowe. Piszą nam z Wieliczki: W tutejszym urzędzie pocztowym panują wprost opłakane stosunki. Dnia 3 b. m. czekałem z zegarkiem w ręku 3 kwadranse przy okienku kasowem tutejszego urzędu pocztowego, żeby wysłać pieniądze. Pomimo znacznej ilości czekających osób przeliczał sobie odnośny karyer najspokojniej pieniądze papierowe, wiążąc je w paczki, a tylko od czasu do czasu zwracał się do czekających osób, żeby odebrać od nich pieniądze. Może p. kasyer w innym czasie przeliczał pieniądze?

Z Oświęcimia donoszą nam, że na poczcie na dworcu długo czekać musi publiczność, zanim odnośny urzędnik ją obsłuży.

Tarnów, 7 lutego. (Z Rady miejskiej. — Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego).

Z powodu zdekompletowania ostatniego posiedzenia Rady miejskiej przez opozycyę burmistrz dr Tertil zwołał na wczoraj posiedzenie Rady, na które zostali zaproszeni radni i zastępcy. Po przyjęciu protokółu i stwierdzeniu kompletu, r. Margulies interpelował burmistrza, dlaczego na porządku dziennym nie umieścił wyboru asesora i jednego członka do wydziału Kasy oszczędności, a prof. Wojciechowski wniósł interpelacyę w sprawie zwołania starego wydziału Kasy oszczędności, pomimo że nowy został oddawna wybrany dr Tertil odpowiedział na obie interpelacye, przyrzekając co do pierwszej zamieścić wybory na najbliższe posiedzenie Rady.

Po przystąpieniu do porządku dziennego zabrał głos p. Kusz, referent komisyi budżetowej i przedstawił uchwałę komisyi co do budżetu wodociągowego na rok 1912, iż ze względu na to, że wspomniany budżet był poza stanem prawnym, komisya przechodzi nad nim do porządku dziennego. W dyskusyi formalnej zabierali głos dr Tertil, Margulies, Trochanowski, Kościółek i dr Merz, który zarzucił referentowi niedokładne przedstawienie uchwały komisyi, gdyż nad budżetem nie można przejść do porządku, można natomiast dyskusyę nad budżetem uważać za bezprzedmiotową.

Wreszcie przystąpiono do dyskusyi generalnej. Zabrał głos r. Margulies, który w długiem przemówieniu omówił cały budżet wodociągowy z roku 1912. Mówca wytknął oddzielanie budżetów przedsiębiorstw miejskich od budżetu miejskiego, skutkiem czego istnieje brak ciągłości i brak oryentacyi w sprawach miejskich. Zarzuty swoje skierował mówca głównie przeciw niezgodności cyfr, i na licznych pozycyach starał się udowodnić, że cyfry budżetu nie zgadzają się z księgami kasowemi. Miejska gospodarka wodociągowa jest zła i lekkomyślna, brak gotówki zupełny, dom administracyjny został wybudowany zbyt luksusowo, tak, że preliminarz przekroczono o kilkadziesiąt tysięcy kor., skutkiem czego w administracyi zapanował niedobór.

Dalsze zarzuty skierowane były przeciw administracyi biura wodociągowego, i przeciw brakowi wszelkiej kontroli. *Ze względu na taką gospodarkę i na budżet niezgodny z rzeczywistością radca Margulies postawił wniosek nieprzyjęcia budżetu za rok 1912 i 1913.*

P. Ursini, dyrektor biura wodociągowego, odpowiadał na zarzuty r. Marguliesa, sprostował cyfry, oraz wykazał, że dział administracyjny zbyt wiele kosztował, lecz preliminarz przekroczono z winy magistratu. Dr Mütz bronił również budżetu, wykazując, że wodociąg jest przedsiębiorstwem deficytowem, lecz koniecznem. Dr Rappaport polemizując z drem Mützem, starał się wykazać, że opozycyi nie chodzi o deficyt, tylko o prawdziwe przedkładanie budżetu. Dr Offner zarzucił magistratowi brak dozoru i nieszczerość, która może miasto doprowadzić do ruiny. Po przemówieniu r. Holzapfla dr Bornet postawił wniosek, ażeby budżet wodociągowy na 1912 i 1913 odesłać do magistratu, celem uwzględnienia właściwych pozycyj deficytowych.

Burm. dr Tertil przyrzekł uwzględnić zarzuty opozycyi, budżety zrektyfikować, poczem wobec spóźnionej pory posiedzenie odroczył.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się pierwszy wykład II seryi wykładów sokolich o powstaniu styczniowem dra Tadeusza Grabowskiego, profesora uniw. Jagiellońskiego pt. „Znaczenie roku 1863 w rozwoju myśli politycznej polskiej".

Stary Sącz 6 lutego. (Niemieczczyzna. — Kurs samarytański). Jako curiosum urzędowania autonomicznego pokazują sobie tu świadectwo przynależności „Heimatsschein", wystawione przez magistrat w Nowym Sączu na blankiecie w dwóch językach, polskim i niemieckim. Pytamy, jakiem prawem polskie magistraty mają urzędować w dwóch językach. Szczytem naiwności jest podpis „burmistrza w zastępstwie", „in Vertretung". Coraz częściej spotykamy w autonomii takie kwiatki. Świadczą one o zaniku czujności narodowej.

Nareszcie i u nas udało się zorganizować kurs samarytański w „Sokole". Chętnych pań zgłosiło się przeszło 50. Pierwsze zgromadzenie pań zwołał prezes p. Stampfl do sali „Sokoła" na środę; referat o potrzebie organizowania się niewiast polskich wygłosił p. Wł. Mazur. Wykłady prowadzić będzie dr. Teodor Pawlicki.

Pożar. W fabryce konstrukcyj metalowych Zacharyewicz i Sosnowski we Lwowie wybuchł pożar, który zrządził w urządzeniu zewnętrznem szkodę na kilkanaście tysięcy koron. Szkoda była ubezpieczoną.

Ze Świata.

Formalności graniczne. Pisma warszawskie donoszą: Dyrektor departamentu dochodów celnych, razem z dyrektorem kolei wiedeńskiej, wyjechał do wszystkich punktów pogranicznych, jak Granica, Sosnowiec, Kalisz i Aleksandrów, celem ustalenia przepisów przy załatwianiu formalności, związanych z przejazdem podróżnych przez punkty pograniczne. Władze bowiem uznały, że dotychczasowy system był zbyt uciążliwy i formalistyczny i powodował liczne opóźnienia pociągów.

Przy tej sposobności wypada zanotować, że w chwili, gdy władze rosyjskie zaczynają obmyślać sposoby uproszczenia formalności granicznych, austryackie władze zarówno cłowe, jak i polityczne rozwijają wręcz przeciwną działalność. Podróżny z Królestwa Polskiego, wjeżdżający w granice Galicyi, sądzi, że minąwszy słupy graniczne rosyjskie odetchnie swobodniej, znalazłszy się w kraju cywilizowanym. Tymczasem w Szczakowej na samym wstępie strażnik finansowy z groźną miną zapowiada mu, że wagonu opuszczać nie wolno, gdyż będzie „rewizya paszportów". Ten przymusowy areszt, bezprawnie narzucony przez policyę graniczną, jest wprost zdumiewającym w państwie, gdzie przymus paszportowy nie istnieje. To pierwsza szykana. Za nią idą następne. Przez pewien czas rewizye podręcznych pakunków podróżnych odbywały się w wagonie; nie zmuszano bynajmniej, jak się to zresztą w całej Europie i na wszystkich austryackich zachodnich komorach dzieje, do opuszczania wagonu.

Obecnie podróżni, jadący nawet bezpośredniemi wozami, zmuszani są do wysiadania i przejścia z podręcznymi pakunkami do sal rewizyjnych. Tam zaś strażnicy przetrząsają z taką skrupulatnością torby i torebki w poszukiwaniu herbaty, papierosów i cukierków, że mogliby służyć za wzór gorliwości strażnikom rosyjskim.

Doprawdy byłby czas najwyższy, aby powołane władze w poczuciu godności monarchii zniosły te samowolnie wprowadzone szykany, przynoszące wstyd kulturalnemu rządowi. Minimalne korzyści z kilkucentowych opłat granicznych nie wyrównają krzywdy, jaką wyrządzają tego rodzaju zarządzenia, praktykowane zresztą tylko na północnym wschodzie monarchii.

Samobójstwo włamywacza w więzieniu. Z Czerniowiec donoszą: Pomocnik ślusarski Józef Marzycki, który w styczniu wraz ze wspólnikami popełnił wielką kradzież z włamaniem w biurze firmy Kalman Fischer i Sp. w Czerniowcach, a którego w kilka dni później policya lwowska przyaresztowała w pasażu Mikolascha we Lwowie, powiesił się w celi sądu krajowego w Czerniowcach. Marzycki był dostatecznie znany ze swych włamań. Za zbrodnie te zasądzony został w Kołomyi, Tarnopolu, Lwowie i Czerniowcach na kilkoletnie ciężkie więzienie. W więzieniu czerniowieckiem strzeżono Marzyckiego bardzo pilnie w osobnej dla niego przeznaczonej celi. We czwartek o godzinie 4 po południu dozorca, zajrzawszy do celi Marzyckiego, spostrzegł, że powiesił się on na haku żelaznym za pomocą ręcznika. Wszelkie próby przywrócenia go do życia były bezskuteczne. W celi Marzyckiego znaleziono list, w którym mieścił się dokładnie wypracowany plan ucieczki.

Wbijanie szpilek w ciało. W Neapolu mówiono oddawna o pewnej młodej kobiecie, którą w jej mieszkaniu nawiedzały duchy i wbijały szpilki w jej ciało tak głęboko, iż musiał je następnie wyjmować chirurg. Przy badaniu za pomocą promieni Roentgena znaleziono w ramionach, udach, a nawet w piersiach tej pani 115 szpilek i igieł. Wreszcie umieściła ją rodzina w klinice uniwersyteckiej profesora Piccinina, który zajął się chorą i swoje spostrzeżenia ogłosił obecnie w „Annales des sciences psychiques". Profesor Piccinino stwierdził, że pacyentka cierpi na silną histeryę. Zahypnotyzował ją i stwierdził u niej taki brak czucia, że można było wbijać w jej ciało długie igły, nie sprawiając jej żadnego bólu. Stwierdzono dalej, że chora sama zapadała w stan somnambuliczny i kaleczyła się. Leżała przez dwa miesiące w klinice pośród nieustannej gorączki, która ją trawiła. Wreszcie zaczęła żalić się na silny ból w podbrzuszu. Poddano ją operacyi i wydobyto wielką szpilkę od kapelusza. Mianowicie z pokoju, w którym leżała chora, usunięto wszystkie szpilki, zapomniano tylko o szpilce od jej kapelusza. *Tę szpilkę wbiła sobie chora w ciało. Później — brzmi to nieco romantycznie — chora zakochała się, wyszła zamąż i wyzdrowiała. Histerya zniknęła, a z* [illegible] *własne ciało.*

Roosewelt obrońcą strajkujących. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Roosewelt, twórca nowej partyi „bull moose", zajmuje się strajkiem krawców i szwaczek, trwającym od kilkunastu dni w Nowym Jorku. Postanowił zbadać bliżej przyczynę strajku, jakoteż obmyśleć środki w celu doprowadzenia do zgody między walczącemi stronami. Osobiście zwiedzał wiele zakładów krawieckich, zwłaszcza tych, w których przeważnie pracują kobiety i młode dziewczęta, aby zbadać warunki w jakich pracują. Osobiście zbadał wiele pracownic igły, był na ich zgromadzeniach i w końcu doszedł do przekonania, że krzywda im się dzieje.

Pragnąc bezstronnie zbadać sprawę, Roosevelt rozpytywał o stosunki dziewczęta różnej narodowości, pracujących jako szwaczki. Wszystkie mu opowiadały o swojem materyalnem położeniu Amerykanki, Niemki, Rusinki, Polki, Greczynki, Włoszki i inne, a każda żaliła się na wyzysk i zabójczą pracę. Są tam dziewczęta, które pracują po 12 godzin dziennie, a zarabiają od 3 do 5 dolarów tygodniowo i to w sezonie, gdy jest dużo pracy. To do żywego poruszyło Roosevelta, który obmyśla środki, jakby przyjść z pomocą wyzyskiwanym dziewczętom. Roosevelt oświadczył przywódczyniom strajku, że będzie czynił, co jest w jego mocy, aby naprawić haniebne stosunki, panujące w zakładach krawieckich i w tym celu ma się osobiście udać do legislatury stanowej i tam przedłożyć posłom sprawę z żądaniem, aby przeprowadzono prawo, któreby broniło kobiety i mężczyzn w zakładach krawieckich od niesanitarnych warunków, w jakich obecnie pracować muszą i od wyzysku ze strony pracodawców. Z drugiej strony w szeregu artykułów swoich, pomieszczonych w piśmie „Outlook", którego jest redaktorem, zamierza Roosevelt poruszyć opinię publiczną przez wykazanie, jakie nieznośne warunki pracy i wyzysku panują w tej gałęzi pracy.

Zmarli.

Dr Adolf S t e r n s c h u s s, właściciel dóbr, członek-korespondent Towarzystwa lekarskiego w Berlinie, zmarł 2 b. m. w 78 roku życia. Przez wiele lat pracując na roli w dobrach swych na Podolu, spieszył zawsze bezinteresownie z pomocą lekarską okolicznym włościanom. Pod koniec życia zamieszkał w Krakowie, gdzie lubiany był z powodu cichej działalności filantropijnej, uczynności i pogodnego usposobienia. Pozostawił synów Jana i Michała, lekarzy sztabowych, Adolfa, radcę prokuratoryi skarbu, i córkę Elżbietę.

Teatr świetlny „Uciecha"

Starowiślna 16.

Nowy program, rozpoczęty wczoraj, jest pierwszorzędny i bardzo zajmujący. Wymienić należy znakomity dramat z życia artystów p. t.: „Serca kobiet". Prócz tego program obejmuje dalsze interesujące obrazy, jak „Burza morska na wybrzeżach Gaskonii", wspaniałe zdjęcie z natury; „Mucha, niebezpieczny wróg człowieka", zdjęcie mikroskopowe; „W starym forcie", walki z indyanami. — Nadto sceny komiczne „Kajcie wpadł", humoreska, najnowszy „Przegląd tygodniowy". 1511

Składki. Z okazyi odejścia p. Kazimierza Junka na posadę dyrektora Banku spółek zarobkowych i gospodarczych w Toruniu, zamiast pożegnania złożyła dyrekcya i urzędnicy Banku Gal. dla handlu i przemysłu na bursę pod zarządem ks. prof. dra Gołby, katechety gimn. św. Jacka 50 koron.

Dla ociemniałego kolportera T. Baranowskiego złożyła E. S. 20 koron; A. H. 2 kor.

Dla A. Palkajowej złożono: A. H. 2 K.

Dla W. P. złożono: H. M. 5 K.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Szlakiem Legionów".
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór: „Szlakiem legionów".
W poniedziałek: „Posażna wdowa".
We wtorek: „Szlakiem legionów".
We środę: „Pani Bella".
We czwartek: „Szlakiem legionów".
W piątek: „Kobieta i pajac".
W sobotę: „Wet za wet".
W niedzielę po poł.: „Leci liście z drzewa..."; wieczór: „Wet za wet".
W poniedziałek: „Pani Bella".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty d. 8 do piątku włącznie d. 14 b. m. „Serca kobiet", dramat z życia artystów. Inne bardzo zajmujące obrazy, sceny komiczne, zdjęcia z natury, humoreski. W niedzielę od 2½ do 11. Codziennie od 4—10½.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 6—7 dr Reinhold: Encyklopedya prawa; od godz. 7—8 dr Stępowski: Organizacya pracy oświatowej.

W poniedziałek od godz. 6—7 Wł. Studnicki: Austro-Węgry; od godz. 7—8 dr Golińska: Dzieje doktryn ekonomicznych.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W poniedziałek: prof. dr Józef F l a c h: „Wielka poezya dramatyczna w związku z rozwojem teatru". (3 godzin).

We wtorek II wykład dr Józefa Flacha.

Z uniwersytetu ludowego.

W sobotę o godz. 7 Stanisław Długosz: Działania wojenne Dyonizego Czachowskiego.

W niedzielę o godz. 3 (dla dzieci) Józefa Berggrünówna: W gościnie u niedźwiedzi; o godz. 7: Sybirskim szlakiem, wieczorek z wykładem, deklamacyą i obrazami świetlnymi.

W poniedziałek o godz. 7 dr Wacław Radecki: Wstęp do psychologii.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po poł.: „Ewa"; wieczór: „Leci liście z drzewa".
W poniedziałek: „Taniec czynowników".
We wtorek: „Pajace" i „Cavalleria".

Dział ekonomiczny.

• **Z Izby handlowej we Lwowie.** Minister handlu zatwierdził ponowny wybór p. Samuela Horowitza na prezesa, a Leopolda Baczewskiego na wiceprezesa Izby.

• **Zniżki Lloydu dla ajentów podróżujących.** Zgodnie z wnioskiem Rady przemysłowej, przyznał Lloyd austryacki agentom handlowym firm austyackich 40 procent zniżek czystych kosztów jazdy na swych liniach.

• **Międzynarodowa wystawa graficzna** odbędzie się w Amsterdamie w czasie od 15 lipca do 15 września b. r. Wystawa obejmie przegląd surowców, maszyn i przyrządów, gotowych wyrobów oraz salę na czytelnię. Bliższych informacyj zasięgnąć mogą interesanci w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 7 lutego.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 580, cieląt 318, owiec i kóz 0, nierogacizny 626; razem 1524 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 73·— do 102·—, buhaje chude 73 do 89; woły od 9·— do 111·—; krowy 62·— do 90; jałownik 70·— do 96·—, cielęta 0·— do 0·—·—, nierogaciznę tuczną —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę 150·— do 168·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 180·— do 280·—, woły z paszy od 300·— do 440·—, krowy od 146.— do 352·—, jałówki od 110·— do 300·—, cielęta od 24·— do 70·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1232 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 248; cieląt i świń —0; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 44, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 7 lutego.

Tendencya: nieco słabsza, zaofiarowanie: dostateczne chęć kupna rezerwowana; obroty: mało.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·05 do 10·55; węgierską nową (76/79) od —·— do —·—; żyto dworskie (68/72 kg.) od 9·50 do 10·—; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·85 do 9·20; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·30 do 9·80; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą cinquantin 10·40—10·60; kukurudzę rosyjską starą 10·15 do 10·40; groch Victoria od —·— do —·—; groch zwykły od 0·— do 0·—; groch pastewny od 0·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—, otręby pszenne od 0·— do 0·—; otręby żytnie od 0·— do 0·—; omieciny od 0·— do 0·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe nowe 0·— do 0·—; ziemniaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Nowe stronnictwo w Krakowie.

Pewien odłam mieszczaństwa krakowskiego, który przez kilkunastu swoich delegatów wziął udział w zjeździe demokratycznym, odbytym dnia 25 marca 1912 roku we Lwowie, na którym uchwalono program Polskiego Stronnictwa
K.

Demokratycznego i zasady organizacyi tego stronnictwa, zaraz po tym zjeździe rozpoczął na gruncie krakowskim działalność separatystyczną, zmierzając wbrew uchwałom lwowskim do zorganizowania osobnego stronnictwa. Wskutek tej działalności uchwały zjazdu lwowskiego nie mogły być dotąd wykonane. Wszelkie zaś usiłowania, aby utrzymać usilnie przez frondujące jednostki rozbijaną jedność, na zjeździe lwowskim osiągniętą, okazały się bezskutecznemi.

Po całorocznych przygotowaniach, kierownicy tego odłamu uznali, że mogą już wystąpić jawnie jako odrębna partya. I w tym celu na posiedzeniu odbytem dnia 16 stycznia b. r. ów odłam mieszczaństwa polskiego nazwawszy się dość tautologicznie „Stronnictwem Polskiego Mieszczaństwa Demokratycznego" — tak jak gdyby istniało gdziekolwiek „mieszczaństwo arystokratyczne", uchwalił następujące rezolucye, ogłoszone dopiero onegdaj:

Zważywszy, że

1) krzewienie idei demokratycznej na gruncie krakowskim nie wydaje się Wydziałowi S. P. M. D. możliwem inaczej jak tylko przez utrzymanie odrębnej organizacyi żywiołów mieszczańskich;

2) połączeniu obu grup krakowskich, piszących się na program, uchwalony we Lwowie dnia 25 marca 1912, stoją na przeszkodzie zasadnicze i głęboko sięgające różnice pod względem zapatrywań społecznych i gospodarczej, a bynajmniej nie względy natury osobistej;

3) złączenie obu grup w mieście mieściłoby w sobie zarodek waśni i zaniku całego stronnictwa demokratycznego w Krakowie, podczas gdy odrębność organizacyi i kooperacya w zasadniczych politycznych sprawach daje rękojmię krzewienia się i zwycięstwa idei demokratycznej

uchwalił wydział S. P. M. D.:

1) nie podejmować nadal usiłowań z góry na jałowość skazanych zmierzających do zespolenia się obu grup w jedną całość, a więc nie wybierać delegatów, którzyby sprawą tej unifikacyi mieli się zająć z ujmą dla dobra idei;

2) natomiast trwać przy postanowieniu samodzielności i równorzędności S. P. M. D. w ramach organizacyi krajowej, reprezentowanej przez Radę naczelną.

3) dążyć do ustalenia sposobu i stworzenia organu, obu grupom wspólnego, którego zadaniem będzie umożliwić jednolite postępowanie obu grup w sprawach politycznie doniosłych.

Reforma wyborcza w Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 lutego.

O rokowaniach polsko-ruskich w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego donosi „N. Fr. Presse": Rusini domagają się między innemi ustawowego przyznania im stanowiska wicemarszałka i dwóch członków wydziału krajowego, wybieranych z kuryi narodowościowej. Polacy godzą się wprawdzie na przyznanie Rusinom tych stanowisk, ale nie chcą się zgodzić na to, aby dotyczące postanowienia przyjęto do ustawy. Polacy chcą, aby ruscy członkowie wydziału krajowego wybierani byli z plenum Sejmu, a nie z kuryi narodowościowej.

Poseł Kost' Lewicki wyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa, celem naradzenia się z członkami swej partyi.

W poniedziałek rozpoczną się narady polsko-ruskie w Wiedniu w dalszym ciągu, zdaje się, już przy udziale prezesa dra Lea.

Wojna.

(Telegr. „Nowej Reformy" z 8 lutego.)

Mocarstwa wobec wojny.

Berlin. W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają, że w razie opanowania przez Bułgarów i Greków Dardanelów, mocarstwa wystąpią z roli biernych widzów i nie dopuszczą do bombardowania Konstantynopola.

Na półwyspie Gallipoli.

Ateny. Grecy zamierzają wysadzić swoje wojska na półwyspie Gallipoli, celem poparcia Bułgarów w ich akcyi, zmierzającej do osaczenia armii tureckiej.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi: W akcyi Bułgarów, skierowanej przeciw pozycyom tureckim, położonym na południowy zachód od Bulair, nastąpił zastój. Zdaje się, że Bułgarzy chcą znajdujące się na półwyspie wojska tureckie tylko osaczyć, a następnie czekać na wynik walki pod Adryanopolem.

Tak samo pod Czataldżą zachowują się Bułgarzy wyczekująco, ponieważ liczą na bliski upadek Adryanopola. Generalny szturm do Adryanopola ma być przypuszczony za dwa do trzech dni.

Konstantynopol. Drugi korpus armii, który tu stał, wyruszył na 15 okrętach transportowych wraz z pułkiem kawaleryi i artyleryą na półwysep Gallipoli. Także Enver bej udał się do Gallipoli.

Z Adryanopola.

Berlin. „Loz. Anzeiger" donosi z Bukaresztu: Wiadomości, nadchodzące z Adryanopola brzmią bardzo niekorzystnie. Zbiegowie z załogi adryanopolskiej opowiadają, że w mieście niema żywności. Ludność zachowuje się wprawdzie spokojnie, wysyła jednak do komendanta miasta Szukri paszy deputacye z prośbą o poddanie się. Szukri pasza kazał przywódców deputacy rozstrzelać.

Nie chcą pomocy.

Sofia. „Mir" dementuje wiadomość pism zagranicznych, jakoby do Tracyi miały przybyć jeszcze dalsze posiłki serbskie. „Mir" oświadcza, że skoncentrowane na linii Czataldży wojska bułgarskie wystarczają do ofenzywy. Bułgarzy nie potrzebują pomocy ze strony armii państw związkowych.

Rumunia i Bułgarya.

Sofia. W przyszłym tygodniu rozpoczną się na nowo rokowania bułgarsko-rumuńskie.

Sofia. Rokowania bułgarsko-rumuńskie będą prowadzone w Sofii.

Przejazd przez Dardanele.

Konstantynopol. Rada ministrów zajmuje się obecnie prośbą ambasadora angielskiego o pozwolenie na przejazd przez Dardanele dla eskadry angielskiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 8. lutego.

Z giełdy.

Wiedeń. Wiadomość o zbliżeniu anglo-niemieckiem wywołała na giełdzie tutejszej korzystne wrażenie. Tendencya jest silniejsza, w obrotach jednak panuje dotychczasowa rezerwa.

Obrady nad planem finansowym.

Wiedeń. Komisya finansowa rozpocznie w przyszłym tygodniu obrady nad IV a zarazem ostatnią grupą podatku osobisto-dochodowego, która zawiera postanowienia o wglądaniu w księgi handlowe. W sprawie tej toczą się jeszcze rokowania kompromisowe.

Bank słowiański.

Petersburg. Kancelarya kredytowa ministerstwa skarbu rozpoczęła obrady nad projektem założenia banku słowiańskiego, którego filie mają być założone w Moskwie, Sofii, Belgradzie i Cetynii.

O reformę wyborczą w Belgii.

Bruksela. Z powodu odrzucenia wniosku o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania uchwaliła partya socyalistyczna urządzić strajk generalny dnia 22 kwietnia, to jest w dzień otwarcia wszechświatowej wystawy w Gandawie, celem udaremnienia tej wystawy. Dnia 17 kwietnia odbędzie się próbny strajk w Gandawie i Antwerpii.

Nieudała misya.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 8 lutego)

Frankfurt 8 lutego.

Wiedeński korespondent „Frankf. Generalanzeiger" dowiaduje się rzekomo z dobrze informowanego źródła, że misya, z jaką wysłano ks. Hohenlohego do Petersburga, nie udała się. Musiało wywołać powszechne zdziwienie, że ks. Hohenlohe nie zamieszkał w pałacu carskim jako gość cara, tylko w ambasadzie austryackiej. Ponadto ks. Hohenlohe nie otrzymał od cara zaproszenia na obiad familijny, w obiedzie zaś wydanym przez ambasadora austryackiego, z okazyi pobytu ks. Hohenlohego, nie wziął udziału minister spraw zagranicznych, Sazonow.

Przedłużenie pobytu ks. Hohenlohego w Petersburgu tłómaczą tem, że w sprawie zleconej mu misyi są w toku dalsze dyplomatyczne kroki.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 8 lutego.

Z muzeum ks. Czartoryskich. Na opróżnione po ś. p. profesorze Maryanie Sokołowskim stanowisko dyrektora muzeum Czartoryskich, powołała kuratorya muzealna emerytowanego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego radcę dworu dra Stanisława Smolkę.

Wobec ogólnego zainteresowania, jakie budziła sprawa mianowania dyrektora jednej z najpoważniejszych w Polsce instytucyj kulturalnych, wiadomość powyższa obudzi w szerokich kołach społeczeństwa o tyle zdziwienie, że spodziewano się powszechnie, iż na stanowisko to powołany zostanie człowiek wszechstronnie z kulturą artystyczną w Polsce obeznany, jakich nie brak nawet w gronie długoletnich zasłużonych pracowników tej instytucyi.

Powołanie zawodowego historyka, choćby tak zasłużonego dla nauki, jak prof. Smolka, niezupełnie odpowiada potrzebom tego rodzaju instytucyi, jaką jest Muzeum Czartoryskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 lutego. (Giełda południowa).

Marki 118·03. Renta majowa 84 50. Renta koronowa węgierska 84 30. Akcye austr. zakł. kred. 623 50. Akcye węg. zakł. kred. 814·—. Akcye Anglobanku 33?·50; Akcye Unionbanku 595·—. Akcye Bankvereinu 509·75. Akcye Landerbanku 512 50. Akcye kolei państwowych 708 50. Lombardy 116 —. Akcye fabryki broni 953·—. Akcye tytoniowe 324·—. Alpiny 1032 50. Rima-Muranyi 711·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34 46. Losy tureckie 225·50. Ruble 254·50. Skoda 818·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 lutego. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 200 25. Tow. dyskontowe 190 12.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31.—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 83 55 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·55 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89 70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 263·— rb.; Lilpop 139·— rub; Rudzki 123·50. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 293·— rb.; Putiłów 157·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·30; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 lutego. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·71 do 11·72; pszenica na maj 11·87 do 11·88; pszenica na październik 12·26 do 12·27; żyto na kwiecień 10·01 do 10·02; żyto na październik 9·73 do 9·74; owies na kwiecień 10·43 do 10·44; owies na październik 8·87 do 8·88; kukurudza na maj 7·76 do 7·77; kukurudza na lipiec 7·96 do 7·97; rzepak na sierpień 16·60 do 16·70.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: utrzymane; mgła.

POZBAWIENIE POKARMU

matki jest często dla wielu niemowląt wyrokiem śmierci. Wystarczające, nie wyniszczające karmienie umożliwia „Galegol“. Jest podnietą do tworzenia się pokarmu, powiększa jego ilość o 50% i polepsza jakość. Niemowlętom przybywa stale wagi i rozwijają się znakomicie. — Ma przyjemy smak :::: rozpuszcza się łatwo we wszystkich płynach i dawka starczy na 20 dni. ::::

Cena 3 K.

1489 1 36

Skład główny w aptece **B. Fragnera,** Praga III., róg ul. Nerudowej. Składy w aptekach. Jeżeli gdzie nie można dostać, to następuje przesyłka pocztą po otrzymaniu 3·70 K jednej dawki. 6·72 K dwu dawek, 9·72 K trzech dawek, 12 K czterech dawek opłatnie.

Lekcyi języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 1375 2 10

Niemka

wychowawczyni, z bardzo dobremi poleceniami, poszukuje zaraz posady. — Ulica Basztowa l. 16, I p., Biuro nauczycielskie. 1365 2 3

Fortepian

krótki, krzyżowy, biurko większe i salonka mahoniowe, biblioteka, lustra i różne meble dobre, używane, sprzedaje i kupuje sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 1299 7 10

Magister farmacyi

dobrze polecony, poszukuje posady. — Mr. Mann, Janów k. Lwowa. 1294

Lokal

nadający się na sklep, magazyn, biuro lub t. p., przy ruchliwej ulicy, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w handlu owoców p. Anisa, ul. Szewska. 1295 4 6

Dlaczego całego świata powagi lekarskie polecają dziś używanie gimnastyki? Ponieważ działanie tejże na organizm w wysokim stopniu go hartuje i czyni na słabości odpornym. 1284 1 2



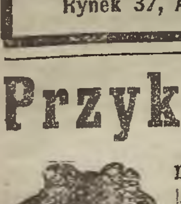
Z Anglii, ojczyzny wszelkich sportów, sprowadzone aparaty gimnastyczne systemów Whitely, Sandow's, Ideal i Family gymnastics, Autogymnast, Varno Vibrator, do masowania.

Polecają

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW

Rynek 37, A-B. — Cenniki darmo.

Przykre włosy

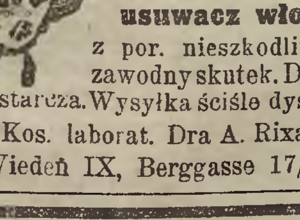


na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach

Dr A. Rix usuwacz włosów,

z por. nieszkodliwy, niezawodny skutek. Dawka za 4 K wystarcza. Wysyłka ściśle dyskretna.

1270 Kos. laborat. Dra A. Rixa. Wiedeń IX, Berggasse 17/V.



NIGRIN

(Fernolendt) jest najlepszym kremem do obuwia. nadaje skórze trwałość i bardzo piękny połysk.

Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czerniden do obuwia bez witryolu. 1272 2 0

Dostać można wszędzie.

St. Fernolendt, Wiedeń

c. i k. dost. dworu.

Fabryka założona w r. 1882.

Czego potzebuje narzeczona? POSAGU!

Pięknej wyprawy!

Otrzyma ją gotówką już po 2 latach, uiszczając małe wpłaty miesięczne po przystąpieniu do związku 1400 1 2

„Skarb dziewczęcy“

(Mädchenhort)

który w ciągu ostatnich lat wypłacił **620 członkom 558.000 K.** Każdy z tych członków **zapłacił około 200 K i otrzymał za to 900 K gotówką. Przyjęcie** bez względu na wiek, bez różnicy wyznania i bez świad. lekarskiego. — Wyjaśnienia zadarmo, opłacone. **„Mädchenhort“, pierwszy powszechny humanitarny związek do wyposażania dziewcząt,** wychodzących za mąż. **Wiedeń, I., Franz-Josefs-Kai Nr 43.**

Prezes: Przeor Rudolf hrabia Mels Colloredo. Główne miejsce wpłaty dla Galicyi i Bukowiny: **Herman Pepper, Lwów, ul. Sapiehy 83.** Zastępców przyjmuje się pod korzystnemi warunkami.

Młody pomocnik

z działu korzenno-śniadankowego, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: S. S. poste rest. Kraków. 1421 2 3

Zginął pies

Bernard, żółto-biały, około Bożego Narodzenia, w okolicy Mogilskiej rogatki. Wabi się „Nik“. Znalazca zechce zgłosić się ul. Łobzowska 15, I-sze piętro, na prawo, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 1459 2 2

Osoba

miłej powierzchowności, poszukuje posady ekspedyentki lub kasyerki. — Zgłoszenia **Z. Z.** poste restante **Kraków.** 1378 3 3

ENGLISH LESSONS

BY FIRST CLASS ENGLISH TEACHERS

ANSON OR BERLITZ METHOD.

JAGIELLO STREET 9, I FLOOR.

667 26 0

Potrzebna do biura elektro-technicznego 1379 2 3

Buchalterka-korespondentka

samodzielna korespondencya polsko-niemiecka, wyrobione pismo, biegłość w rachunkach i pisząca na maszynie. — Uwzględnione będą tylko poważniejsze i szczegółowe zgłoszenia, zawierające całe curriculum vitae, dokładny adres, oraz referencye. Zgłoszenia pod **„Samodzielność“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego.

Do sprzedania

magazyn kapeluszy z wyrobioną klientelą w pryncypalnym punkcie, zaopatrzony w kapelusze wiosenne, oraz towary na sezon letni, za cenę 7.000 koron gotówką. Bezimienne oferty nie będą uwzględnione. — **„Magazyn 21“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1380 2 2

Fotoaparaty



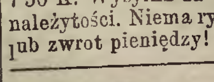
z drzewa i metalu, sporządzone fachowo, nie zpapy, jakie polecają wszyscy niefachowcy! Ceny z płytami, papierem, chemikaliami i kwasem, porto osobno: ciemnia ręczna od 1·60 K, aparaty statywowe od 6·20 K, ciemnie składane od 9·70 K i drożej do 300 K w najlepszym wykonaniu, odznacz. austr. medalem państwowym. Kupno okolicznościowe używanych aparatów i objektywów wszelkiego wyrobu po najniższych cenach. Cenniki zadarmo. **Elfr. Birnbaum,** fabryka ciemnic, Doksy (Hirschberg) 107, Czechy. 1473 1 6

Posada rządcy agronomicznego

ze średnią szkołą rolniczą i z kilkoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, wolna od 1 marca 1913. — Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw nadsyłać do Zarządu dóbr Czudec, p. loco. Świadectw się nie zwraca; osobiste zgłoszenia niedopuszczalne. 1214 9 10

Zadarmo

opłacony otrzyma każdy na żądanie mój **katalog główny** z 4000 odbitek zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, wyrobów muzycznych, wyrobów ze skóry i stali, przedmiotów gospodarstwa domowego, wyrobów optycznych, przyborów do palenia, artykułów toaletowych, broni i t. d. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, Brüx Nr 560 (Czechy). Zegarki niklowe 4·20 K, zegarki srebrne 8·40 K, budziki niklowe 2·90 K, zegary wahadłowe 8·50 K. zegary z kukułką 8·50 K. Skrzypce 5·80 K, harmonijki 5 K, rewolwery 7·50 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! 1127 1 5



Automat. łapki

na szczury 4 K, na myszy K 2·40. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jednę noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse“, łapiąca przez noc tysiące szwabów i karakonów, K 2·40. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. **J. Schüller, Wiedeń, III.,** Krieglergasse Nr 6/7. **Liczne podziękowania i uznania.** 142 3 0

W 48 godzinach leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne,

hermal-dragées

1 pudełko (100 sztuk) K 5·—. 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia „Delta“ Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier **Apteka Mariahilf Budapeszt VI.** Liszt Ferenc-tér 20 za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości

412 11 0

III grupa.

Przyjmę do przygotowania do egzaminu wydziałowego teraz na marzec. Zgłoszenia listowne pod X. X. do Adm. „N. Reformy“ do 15 lutego. 1428 2 3

Pożyczki hipoteczne

na dogodnych warunkach, jak najszybciej ułatwia dom handlowy S. Binzer, Kraków, Kolejowa 7 (Andrzeja Potockiego 7). Tel. 1437. 1106 5 9

Dom dwupiętrowy

z parcelą ogrodową do sprzedania **w starym Krakowie** na korzystnych warunkach. Wiadomość w kancelaryi Adw. Dra Przeworskiego, ul. Wolska 8. Pośrednictwo wykluczone. 1426 2 3

Majątek ziemski

4 mile od Krakowa, o obszarze 450 morgów, pierwszorzędnej gleby, z inwentarzem, bardzo korzystnie do nabycia. Potrzebna gotówka około 50.000 koron.

Spólnika do parcelacyi

z kapitałem około 40.000 poszukuję. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **Karos 1406.** 1406

Wielki wybór śledzi i marynat

poleca 1432 2 2

Eug. Chodziński

handel delikatesów

Kraków, ul. Łobzowska l. 6.

Rutynowany

energiczny, trzeźwy, wolny od wojska handlowiec z dobremi poleceniami, poszukuje posady kierownika sklepu, konsumu, Kółka rolniczego lub podobnej. Przyjmie również posadę magazyniera, inkasenta, podróżującego, ewentualnie inną podobną. Reflektuje jedynie na posadę stałą. **K. L.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1427 2 3

Kamienica 2-piętrowa

świetnie się rentująca, 14% netto od włożonego kapitału, 10 lat wolna od podatku, z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia pod **G. W.** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1346 3 3

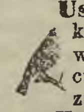
! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 1169 8 8

Czerwoność nosa

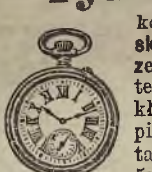


skazy skóry, piegi, trądziki, szorstkość, czerwoność i popękanie skóry, jakoteż inne skazy cery znikają zaraz jedynie i wyłącznie przez **pastę Pompadour Dra A. Rixa,** od dziesiątek lat znaną ze skuteczności i przez **powagi** uznaną za nieszkodliwą i badaną przez władzę. Wielka dawka 3 K. Kosm. Dr A. Rix lab., Wiedeń, IX., Berggasse 17/V. Składy w Krakowie: Apteka **Wiszniewskiego,** ulica Floryańska 15, perfumerya **Reima i Ski,** Rynek 37. 1269



Uszlachetnione harceńskie kanarki Seiferty najlepsze śpiewaki zawodzące, po 10, 12, 14 K i drożej, samiczki po 4 K. Cennik zadarmo, wysyłka za zal., 8 dni próby. **J. Janson, Barbis, Harz.** 1331 1 4

Tylko 5 koron



kosztuje mój prawdziwy szwajcarskiego systemu Roskopf patent zegarek remontoar Nr 4060 z litem wnętrzem kotwicowem, dokładnie uregulowany, z 3-letniem pisemnem poręczeniem. Nr 4062 takisam ze wskazówką sekundową 5·50 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości Pierwsza fabryka zegarów

HANNS KONRAD

c. i k. nadw. dostawca Brüx Nr 527 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 1122 1 5

Zakopane

Pensyonat „Sienkiewiczówka“

ul. Zamoyskiego 20.

Poleca pokoje zimowe, ciepłe i wygodnie urządzone, z całodziennem utrzymaniem od 5 kor. — Potrawy zawsze zdrowe i smaczne. Na zapytania listowne odpowiada się odwrotnie. Nr telefonu 205/VI. 1374 2 6

Zaraz do wynajęcia mieszkania na parterze w domu przy ul. Dietlowskiej 88.

1 pokój z kuchnią i przedpokojem, oraz **2 pokoje** przedpokój, kuchnia, pasaż, nyża łazienka i spiżarnia. — Oświetlenie gazowe lub elektryczne. — Oddzielna pralnia. — Czynsz umiarkowany.

Wiadomość u dozorcy na miejscu lub u właściciela przy ul. Kołłątaja l. 9, I piętro, na prawo. 1439 2 5

Dwa

obszerne pokoje frontowe, nadające się na biuro, lokal sklepowy lub magazyn, na I piętrze, w Rynku gł. 9, Pasaż Bielaka, od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość w kantorze wymiany Zygmunta Hirschberga, Rynek główny 9, I p. 1433 2 2

Mieszkanie parterowe

składające się z 4 pokoi, kuchni, z przynależ., położone w ogrodzie, nadające się także na zakład przemysłowy, jest do wynajęcia od 1-go kwietnia 1913 w b. Zakładzie kontumacyjnym, w dzielnicy XVII Krowodrza.

Tamże jest również do wynajęcia od 15-go lutego 1913 **domek jednopiętrowy** z 2 pokojami i kuchnią, na I piętrze, tudzież z 1 pokojem i kuchnią, oraz 1 stancyą na parterze, oraz **kilka stajen,** które nadają się na magazyny.

Wyjaśnień udziela Administracya Akcyzy w Krakowie, ul. Kopernika L. 1, w godzinach urzędowych. 1436 2 2

K 650.000

tytułem głównej wygranej

11 ciągnień na rok 11

Najbliższe trzy ciągnienia już dnia

15 lutego i 1 marca 1913

podług kursu odsprzedać się dających

4 papierów wartościowych:

1 austr. kredyt. ziemskiego kuponu gry I. emisyi

1 węg. losu czerwonego krzyża

1 losu Bazylika

1 serbskiego państw. losu (tytoniowego).

Wszystkie 4 papiery razem gotówką około **174·50 K** lub na

45 rat miesięcznych po 4·50 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym.

WIEDEŃSKI DOM WYMIANY ROBERT REITLER

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20.

(tylko „Paulanerhof“). 1366 3 5

500 kor.



płacę każdemu, jeżeli mu nagniotków, brodawek, s w r- dnień moja „maść Ria“, korzenie niszczą a, nie usunie w 3 dniach bez bolu. Cena słoika wraz **z poręczeniem na piśmie 1 kor.** Kemenyego **„woda donstide: 1“** usuwa ból zębów, nieprzyjemną woń, zapobiega niezawodnie przyczynom bolu zębów. — **Kemeny, Koszyce** (Kassa) I., Postfach 12/57, Węgry. 1310 2 3

Méthode Berlitz.

Roger de Brugière

professeur de français.

Ulica Karmelicka 9, parter.

1437 2 14

Do wynajęcia zaraz

3 obsz. pokoje, 2 przedp., kuchnia, nyża, gaz. łazienka, rechaud, światło elekt., na I p., przy ul. Zwierzynieckiej 21. 1377 2 3

Sachsen-Altenburg.

Technikum Altenburg

Działy: Dla inżynierów, techników, werkmistrzów. Budowa maszyn, elektrotechnika, budowa automobilów, 5 laboratoryów. 419 2 6

Programy za darmo.

Koncypienta adwokackiego

z prawem substytucyi i katolika, poszukuje adwokat **z Krakowa;** posada każdej chwili do objęcia. Zgłoszenia z dokładnem podaniem dotychczas odbytej praktyki pod **Rutynowany koncypient** przyjmują: **J. Hopcas i A. Salomonowa,** ul. Szczepańska 9, Kraków. 1452 4 6

Fabryczny skład

kołder

ceny bezkonkurencyjne.

P. FEUER, Kraków, Mikołajska l.

1371 2 2

Nowe kursa

przygotowawcze **do egzaminu z buchalteryi kupieckiej** składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do egzaminu **z rachunkowości państwowej** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie **rozpoczynają się dnia 11-go lutego 1913**

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska 55, telefon Nr 2113.

Wpisy przyjmuje Biuro Buchalteryjne, ulica Floryańska 55, codziennie.

Kto chce zdawać w terminie letnim winien się wpisać teraz. — **Za sumienne przygotowanie ręczy się.** 1424 3 0

Młody

symp. inżynier poszukuje towarzyszki podróży do Monte Carlo. Adres: Rossya, Ryga, P. restante bil. kr. 025319 lub Kraków — tak samo. Dla ułatwienia porozumienia proszę o adres. 1396 3 3

Wdowiec

lat 37, przystojny, zdrowy, energiczny, inteligentny, masarz i rzeźnik, bezdzietny, ożeni się z panną lub wdową od lat 25 do 40, posiadającą interes masarski lub sklep, ewentualnie posag lub realność do założenia przemysłu. Dyskrecya zapewniona. Anonimy do kosza, fotografia pożądana. — **A. A. 37** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 1451 1 3

Młody

przystojny, inteligentny, samoistny kupiec, z dobrze rozwiniętym interesem w jednej z najruchliwszych ulic Krakowa, pragnie zawrzeć znajomość w celu matymonialnym z inteligentną osobą, któraby mogła wnieść wymagany posag. Łaskawe zgłoszenia pod **Nadzieja 200** poste restante **Kraków,** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 1485 1 2

Ożeni się

młody, przystojny, lat 26 liczący urzędnik państwowy z młodą, inteligentną panienką. Rzecz traktuje się na seryo. O dołączenie fotografii uprasza się. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. Zgłoszenia pod **„N. B.“** poste restante **Stary Sącz.** 1457 1 3

Pożyczki bez poręczenia

bez kosztów wstępnych na 60 do 360 rat miesięcznych dla **urzędników państw., wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników i podurzędników** za dekretem (z płacą najniższą kor. 2200), **dla pensyonistów** (także pań) z najniższą płacą K 1350.

Biuro bankowe i komisowe.

Adolf Neufeld

Wiedeń, II., Rotensterngasse 33.

Marka na odpowiedź. 1271 2 4

Rutynowany rysownik

geodetyczny, obznajomiony wszechstronnie z pomiarami w polu, poszukuje posady. **J. M. 25** poste restante **Kraków.** 1454 2 2

Poszukuję bony

izrael., z szyciem, do trojga dzieci. — Zielona 16, I p., na prawo. 1453 2 2

Do sprzedania

pies, rasy dog, nadający się bardzo do pilnowania domu. Wiadomość: Krowoderska, „Ujazdówka“ 131, II p. 1405 3 3

Obiady po 1 kor. 20 hal.

z trzech dań wydaje dom prywatny w domu i na miasto. — Ul. św. Marka 20, III piętro, ostatnie drzwi na ganku. 1356 2 4

Miód pszczelny

z własnej pasieki, prawdziwy, czysty, tak zwany patoka, jako środek kuracyjny i spożywczy, wysyłam pocztą za pobraniem w 5 kg. puszkach po zniżonej cenie, bo tylko 6 kor. 20 hal. Za prawdziwość i czystość ręczę. **P. Stelmach, Podhajce** (Galicya). 1403 3 25

Buchalterka

znająca także stenografię polską i pisząca na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **Ł. K.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1438 2 2

Do umieszczenia na hipotekę

czynszowej piętrowej realności w Krakowie 5000 kor. Bliższe warunki u Dra Zygmunta Mayzla osobiście, ul. Łobzowska 7, między 2-gą a 4-tą pop. lub pisemnie z podaniem dokładnych warunków, ul. Dunajewskiego 2. 1226

Aparat kinematograficzny

tanio do sprzedania z całem urządzeniem — system Pathégo do elektryki i do światła acetylenowego. Wiadomości udzieli Prokop Linek w Dąbrowie, Śląsk austr. 1292 3 3

Kanapa

wywrotka, pulpit do pisania, dębowy, ładny, lustro z konsolą, czarne, inkrustowane, szafy duże dla dzieci, szafy różne i różne meble używane, dobre, najtaniej sprzedaje sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 1358 4 5

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej l. 4. 1397 3 3

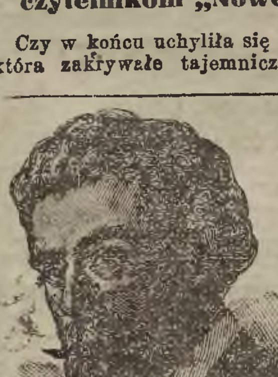
Czy może ten mąż przepowiedzieć Wam losy życia?

Bogaci i ubodzy, wielcy i maluczcy, wszyscy szukają rady w swych interesach i sprawach małżeńskich, co do przyjaciel i nieprzyjaciel, przy zmianach, spekulacyach w sprawach miłosnych, co do podróży i wszelkich wypadkach życia.

Wielu mówi, że im odkrył ich koleje życia z podziwu godną dokładnością.

Ocenę pisma przesyła się zadarmo tylko przez krótki czas wszystkim czytelnikom „Nowej Reformr“.

Czy w końcu uchyliła się mistyczna zasłona która zakrywała tajemniczo wiedzę starożytnych? Czyż udało się istotnie utworzyć taki system, który z jaką taką dokładnością odsłania charakter i uzdolnienie każdego człowieka i jego życie szkicuje w zarysach, że jest rzeczą możliwą przy tym systemie uniknienie błędów i z nasuwających się okoliczności wyciągnienie korzyści?



Roxroy, który przez 20 lat zagłębiał się w misteryach tajemnej wiedzy i badał rozmaite metody, by przepowiadać losy życia, prześcignął co do sławy, jak się zdaje, wszystkich swych poprzedników. Jego pokój do badań jest formalnie zasypany listami ze wszystkich części świata; wyliczają one dobrodziejstwa, jakich doznano na podstawie jego rady. Wielu z jego klientów patrzy na niego jako na męża wyposażonego osobliwemi siłami; jego skromność atoli każe mu powiedzieć, że dokonanie tak dziwnych czynów należy przypisać jedynie jemu właściwej znajomości praw natury.

Przepełniony jest łagodnością dla ludzkości, a sposób jego postępowania i występywania sprawia zaraz wrażenie, że to jest mąż, który szczerze wierzy w swe dzieło. Wielkie stosy listów dziękczynnych od ludzi, którzy zasięgali u niego rady, obok innych przekonywujących dowodów dają świadectwo o jego zdolności. Nawet astrolodzy i wróżbici przyznają, że jego system przewyższa wszystko, co dotąd było.

Czcigodny duchowny G. C. H. Hasskari, Ph. D., kaznodzieja ewang. luterskiego kościoła św. Pawła, mówi w liście do profesora Roxroya: „Pan jest chyba największą osobliwością i mistrzem w swym zawodzie. Każdy kto u Pana zasięga rady, zdumiewa się Pańską dokładną znajomością ludzi i rzeczy w prognozach życia rozwijaną, oraz Pańską radą. Nawet największy sceptyk po jednej korespondencyi z Panem będzie znowu Pana nachodził o radę“.

Jeżeli kto chce korzystać ze szczodrobliwości Roxroya i otrzymać zadarmo odpowiedź na podstawie próby pisma w języku niemieckim, niech poda dzień, miesiąc i rok swego urodzenia, oraz czy to jest mężczyzna, mężatka lub panna, tudzież przesłać własnoręczny odpis następującego wiersza:

Ich habe von Ihrer Gabe gehört,
Im Buche des Schicksals zu lesen,
Und möchte von Ihnen hören den Rat,
Den Sie mir haben zu geben.

Podać nazwisko i imię, datę urodzenia, adres dokładnie i wyraźnem pismem. Przesłać list ofrankowany 25 halerzami, pod adresem: **Roxroy, Dept 3045 D., Nr 177a Kensington High Street, London, W., England.** Można też dołączyć 60 halerzy markami swego kraju na porto, wydatki itd. Nie posyłać jednak w liście monet. 1114 3 3



Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Kraków, ulica Szewska 22. - - Tel. 305.

Pathéfony

z tubami i bez tub. Grają bez zmiany igły, szafirem. Nie niszczą płyt. Są najdoskonalszemi instrumentami reprodukującemi dźwięki narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego. — Próba osobista przekona każdego, a nie zobowiązuje do kupna. 673 9 10

Do tańca gra bez przerwy.

Cenniki i katalogi darmo i opłatnie. Kalendarzyk kieszonkowy na r. 1913 gratis.

Nowo otwarty

MAGAZYN BRONI

pod firmą

R. Gliniecki i B. Wierzejski

w Krakowie, ulica Szewska 2

poleca bogaty wybór broni wszelkich systemów, przyborów myśliwskich, sportowych, oraz **własną pracownię i warsztaty reperacyjne.**



114 6 0

Fabryka czekolady i cukrów

A. PIASECKIEGO, w Krakowie

poleca życzliwemu poparciu P. T. Publiczności swoje **uznane za najlepsze wyroby.**

Konkurs.

Towarzystwo szkoły średniej w Komarnie (obok Lwowa) rozpisuje konkurs na posadę **kierownika** prywatnego gimnazyum realnego z polskim językiem wykładowym w Komarnie (utrzymującego obecnie I i II klasę) pod następującemi warunkami:

1) narodowość polska, obrządek rzym.-kat.;
2) egzamin nauczycielski przepisany dla nauczycieli rządowych szkół średnich;
3) ilość obowiązkowych godzin nauki 15;
4) płaca roczna 2400 koron zostanie z dniem 1 września b. r. z powodu otwarcia III klasy odpowiednio podwyższoną; godziny nadobowiązkowe będą osobno wynagradzane;
5) termin objęcia posady najpóźniej do 1 marca 1913 r.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo przynależności i moralności, świadectwo dojrzałości, absolutoryum i złożonego egzaminu nauczycielskiego wraz z krótkiem zestawieniem dotychczasowej służby, należy wnosić najpóźniej do **24 lutego 1913 r.** na ręce prezesa Towarzystwa, radcy Sądu kraj. Ludwika Göttingera w Komarnie.

Komarno, dnia 5 lutego 1913 r.

1389 2 3 **Zarząd.**

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia
813 7 20

Znaczna zguba.

Pewien duchowny, wyszedłszy z handlu p. Mazanka przy linii A-B, jadąc następnie fiakrem Nr 8 z pod firmy Hawełka na ulicę Garncarską l. 5 i wszedłszy tam do pomieszkania, spostrzegł, że na tej drodze zgubił 1000 koron, a mianowicie: 10 not bankowych po 100 koron. Uczciwy znalazca proszony jest o zgłoszenie się do „Nowej Reformy", Jagiellońska l. 10. 1479 1 2

Zginął pies

maści ciemno-szarej, obcięte uszy i ogon. Wabi się „Maks". Znalazca zechce się zgłosić: ul. Dietla 107, gdzie otrzyma 20 K. 1480 1 2

Były wojskowy
inteligentny, emeryt, zdrów, energiczny, poszukuje posady portyera, zarządcy, nadzorcy lub tempodobnej. Pachole, Śniatyn. 1458

Do wynajęcia

na 1, 2, 3 p., ładne, tanie mieszkania, 1 i 2 pokoje z kuchnią, przedpokoj., elektr., zaraz lub od 1-go marca b. r. przy ul. Lelewela l. 10 i 11 w Półwsiu, tuż obok przyst. nowego tramwaju. Wiadomość na miejscu u stróża. — 1 pokój kawalerski z osob. wejściem, front., z usługą, umeblowaniem, światło elektr., przy ul. Wygoda l. 3, II, wiad. tamże. 1484 1 4

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 20 0

Pani z dobrej rodziny, przyjemna i pracowita, rozumiejąca się na domowem gospodarstwie doskonale, poświęciłaby swoją pracę dla osoby, któraby jej wzamian dała pokój z przyzwoitem utrzymaniem, w lepszym domu, na wsi lub w małem mieście na prowincyi. Rozumie krawiectwo. Zgłoszenia pod **Gospodarstwo 1478** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1478 1 3

Potrzebni: agronomi, leśnicy, kowale, maszyniści, handlowcy. Przeprowadza kupna, sprzedaże, dzierżawy dóbr, interesów przemysłowych. — Agencya **„Helios", Śniatyn.** 1476

Kancelarya adwokata Krudzielskiego

w Pilźnie (Galicya)
poszukuje rutynowanego **solicytatora adwokackiego. Muzykalny ma pierwszeństwo.** 1469

4 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie gazowe, mieszkanie słoneczne, **na I piętrze, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie gazowe, mieszkanie słoneczne, na parterze,** przy ul. Smoleńskiej l. 27 (Retoryka) od 1-go kwietnia 1913 do wynajęcia. 1455 1 5

Osoba młoda

z dobrej rodziny, poszukuje posady kasyerki lub do zarządu większym domem, ewentualnie może być z gotowaniem. Adres: Okazicielce kwitu inseratowego Nr 1382 poste restante **Kraków.** 1382 3 4

Agentów

zdolnych, rzetelnych przyjmuje się za bardzo wysoką prowizyę do moich słynnych wyrobów: drewnianych rolet i żaluzyj. — **Ernest Geyer, Brumów** (Braunau) Czechy. 1470 1 10

Sporysz

(secale cornut) kupujemy w każdej ilości. Oferty z próbkami i podaniem ceny do **Gehe & Co., G. m. b. H., Uście** (Aussig, Czechy). 1330 1 3

Zdolnych zastępców

do pozyskania ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków za wynagrodzeniem

bardzo wysokiej prowizyi

ewent i stałej płacy, przyjmuje poważne Towarzystwo Ubezpieczeń.
Oferty kompetentów z podaniem wieku i wykazu dotychczasowych rezultatów, uprasza się nadsyłać pod napisem: **„Wysokie wynagrodzenie 333'3"** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 1394 1 2

Lekarze, nauczyciele, urzędnicy o Sirolinie „Roche".



I. Sekundarjusz dr. E. P. w Pr.
Sirolinę „Roche" zastosowałem w dwóch wypadkach ciężkiego zaatakowania płuc i okazała się najdoskonalszym środkiem przeciw kaszlowi, brakowi apetytu i zaflegmieniu dróg oddechowych.

Nauczyciel K. L. w St.
Moja córeczka osiągnęła Siroliną „Roche" znakomite wyniki w uporczywym kaszlu.

Nauczyciel F. H. w Fr. n. O.
Ze skuteczności Siroliny „Roche" jesteśmy tak zadowoleni, że używanie jej polecamy wszystkim tym, którzy cierpią na jakąkolwiek chorobę płuc.

Naczelnik O. E. w T. n. M.
Sirolina „Roche" działa rzeczywiście cuda i od 4 lat jest najniezbędniejszym środkiem leczniczym w mojej domowej apteczce.

Sirolina „Roche" jest przyjemna w smaku, pobudza apetyt, działa łagodząco i rozcieńcza flegmę w kaszlu, katarze, kokluszu, wzmacnia płuca, a w influencji wywiera dobroczynny wpływ na cały organizm. — Wszystkie apteki mają na składzie Sirolinę „Roche".
1442 1 7



„Tamtam"
905 2 6
Najlepsza herbata Cejlońska
wszędzie do nabycia.
Juliusz Grosse, Kraków.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 11 0
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

NAJZNAKOMITSZA MARKA
JAS. HENNESSY & Co. COGNAC
TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE
1250 1 0

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

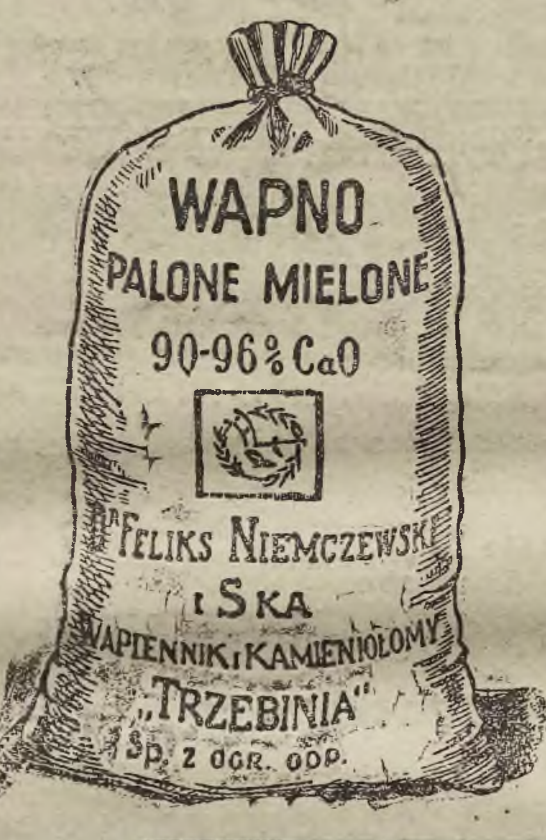
	Koron
Foerster Fr. Dr. **Wychowanie człowieka**	9·—
Kossak Wojciech. **Wspomnienia.** Wyd. in 4-o. Opr.	70·—
Lubińska Teresa. **Jarzmo miłosne.** Powieść	4·60
Okładka ozdobna do „Świata zwierząt", t. II	3·—
Orzeszkowa Eliza. **Pisma.** Wyd. zbiorowe. Ser. I. T. 1—5. W opr.	14·50
Putiatycki Ks. **Mały katechizm rzym.-katolicki**	—·20
Smolka Franciszek. **Dziennik z r. 1848—9, w listach do żony**	9·40
Sobieski Wacław. **Pamiętny Sejm.** Rok 1606	5·20
Stasiniewiczowa K. **Krótkie przepisy hodowli drobiu**	—·26
Teatr amatorski. Nr 105: Szwajcer Jerzy. Pojednani	—·80
— Nr 106: Chyliński Kaz. Roztrzepana Kaziunia	—·80
Weyssenhoff Józef. **Unia.** Powieść litewska. Wyd. II.	5·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1221 2 3



1247

NAJWYŻSZE PLONY ZAPEWNIA ROLNIKOM!



Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.

Dr Feliks Niemczewski i Ska
Wapienniki, Kamieniołomy i młyn wapienny „Trzebinia"
Sp. z ogr. odp.
1277 2 0
Kraków, Bracka 6. - - Telefon 2456.
Reprezentacya na Galicyę: Dom Kom. Rol. „Pług", Kraków.
Oferty i cenniki na żądanie.



Gries b./Bozen
Sanatoryum
Zakład leczniczy dla chorych na płuca
(założony w r. 1901). 1334 3 0
Prospekty. Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*

Dla cegielń

i innych zakładów ceramicznych poleca na zbliżający się sezon po cenach konkurencyjnych: 1472 1 10

Gips paryski i węgierski, **drut angielski** do obcinania cegieł, stożki Segera, wałki filcowe, papier szybrowy, szkliwa, glinki i olej do smarowania form. — **Maszyny motorowe i ręczne** najnowszych konstrukcyj do wyrobu cegieł, dachówek, sączków. **Prasy kaflarskie. Motory** parowe, gazowe, benzynowe i ropne. **Turbiny, transmisye, armatury** dla pary, wody, gazu i elektryki. **Smary ochronne** (Calyprol) do łożysk maszynowych, smary **stałe** (Tovott). **Oleje** maszynowe i cylindrowe. — **Kolejki wąskotorowe i wózki kolebkowe. Węże gumowe** i zwykłe parciane. **Uszczelniacze** „Klingera", oraz bawełniane, asbestowe, gumowe i tłuste dla pary i wody. **Aparaty i zegary kontrolne. Drabiny rozsuwalne.** — **Artykuły techniczne** jak: Smary, rzemyki i kolej do pasów transmisyjnych. **Pasy transmisyjne** skórzane i z sierści wielbłądziej. Pastę do czyszczenia metali i ochronną od rdzy i t. p.

Biuro techniczne dla przemysłu ceramicznego i chemicznego
w Krakowie, ul. Bracka 8. Telefon 2520.

Marzeniem wszystkich pań



jest piękne zabarwienie cery. Matowa i arystokratyczna cera jest dopiero prawdziwą pięknością. Nie ma się **zmarszczek, wyprysków, czerwoności.** Zdrowa i czysta skóra twarzy jest wynikiem, jaki się osiąga przez skombinowane użycie środków ***Crême Simon, Poudre Simon*** i ***mydło Simon.*** Żądać tylko prawdziwych wyrobów. 149 6 12

Parowa fabryka wódek polskich, likierów i rumu

Szymczukowskiego i Spółki

Kraków-Piaski

uskutecznia zamówienia P. T. Prywatnych Odbiorców na wódki, likiery i rumy odwrotnie i wysyła opłatnie do każdej składnicy pocztowej:
2 butelki litr. **K 5·80** za pobraniem znakomitej pod gwarancyą czystej **na lewki owocowej** (w dowolnym smaku);
2 butelki litr. **K 7·—** za pobraniem **najprzedniejszego likieru** na sposób francuski wyrobionego (w dowolnym smaku);
2 butelki litr. **K 6·80** za pobraniem wybornego aromatycznego **Rumu Jamaika.**
Cenniki na żądanie opłatnie. 1101 3 0

Mądra rada!



927 1 6 kupić tylko znanej w świecie
kawy żytniej „Probat"
której 5 kg. paczka opłatnie za zaliczką kosztuje tylko 3·70 K! Oprócz tego otrzymuje każdy **zadarmo** piękny przedmiot użyteczny. Przy odbiorze 5 paczek kosztuje paczka tylko 3·10 K. **Probat** daje bez dodatku kawy ziarnistej zdrową, smaczną kawę. — Tylko prawdziwą wysyła
Bernsdorfer Getreiderösterei, Bernsdorf 46 pod Trutnowem, Czechy.

Grzyby karpackie

piękne, za 1 kilo kor. 5·80. Grzyby odłamki aromatyczne za 1 kilo kor. 2·40. Jarzynka suszona za 1 kg. kor. 2·20, posyła w każdej ilości, a od 5 kg. franco J. Kiełczewska, Rzeszów, przy pościele farnym. 1212 4 10



No nareszcie .... To jest prawdziwa
Jacobi Antinikotin tutka cygaretowa.
Hurtownie: Adolf et Alexander Jacobi, Wiedeń, VIII.
76 12 13

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 294 16 36

DOM TOWAROWY

S. PITZELE
KRAKÓW, LUBICZ L. 3
naprzeciwko dworca kolej. — poleca
BUCIKI

Boksowe damskie	kor.	7·20
Chevraux	„	7·50
Kalosze	„	2·80

Z GWARANCYĄ ZA DOBROĆ !!!
978 4 50

Poszukuję

do wynajęcia willi w Krakowie lub w okolicy. Pożądane: stajnia na parę koni, mieszkanie dla służby, wodociąg, łazienka itd. Zgłoszenia pod **J. W.** poste rest. **Kraków.** 1486 1 3

Mieszkanie

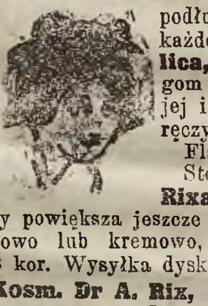
składające się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, nadające się na biuro, do wynajęcia pod przystępnemi warunkami. Oglądać można codziennie między 4—6 godz. po południu, ul. Jasna 8, parter, J. Wolf. 1482 1 2

Faeton półkryty

w dobrym stanie, **tanio** do sprzedania. Wiadomość: Holzer, Kraków, Zwierzyniec, ulica Kościuszki 41. 1481

AKUSZERKA
L. Stachowiczowa
mieszka przy ul. Szlak 41, I p. 1483 1 3

„Rosa różana"



podług Dra A. Rixa nadaje każdej bladej twarzy **różowe lica,** kwitnącą młodość, wargom różową świeżość. Nie znać jej i nieszkodliwa, za co się ręczy.
Flakon w pudełku 2·40 kor.
Stosowny do tego **Dra A. Rixa poudre marquise,** który powiększa jeszcze skuteczność na biało, różowo lub kremowo, 1 **kor.,** wielkie pudełko 3 kor. Wysyłka dyskretna.
Kosm. Dr A. Rix, Laborat., Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.
Skład w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Spółki, Rynek l. 37. 1273 1 2

Do sprzedania prosięta

na pieczyste 10 koron loco **Beremiany** franco. 1463 1 3

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233.
296 27 0

Jabłka

sprzedaję w dwóch składach przy ul. Szewskiej 11, róg Jagiellońskiej, i przy ul. Mikołajskiej 7, w pobliżu M. Rynku, od 24 halerzy wzwyż za 1 kg. 1398 2 2

Dobra sposobność

dla młodego handlowca

z działu korzennego i śniadankowego. W bardzo ruchliwem miejscu, na najgłówniejszej ulicy Podgórza, do wynajęcia wspaniały, nowo przebudowany lokal, nadający się na handel towarów korzennych i śniadankowy. Warunki bardzo korzystne z powodu otwarcia nowego mostu. — Również do wynajęcia piękny lokal, nadający się do sprzedaży wędlin i lokal na cukiernię. — Zgłoszenia listowne pod **D. D. 1000** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1153 9 10

Licytacya ofertowa.

Komitet budowy pomnika Franciszka Smolki

rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową na wykonanie robót kamieniarskich przy pomniku Franciszka Smolki we Lwowie. Pomnik ma być zbudowany z granitu śląskiego, w całości szlifowanego, a oferta ma opiewać na dostarczenie materyału wraz z osadzeniem wszystkich części składowych, dodaniem potrzebnych materyałów i rusztowań, a w końcu z oczyszczeniem kamienia po osadzeniu. Termin do wnoszenia ofert ubiega **w dniu 15 marca b. r.**
O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w biurze Komitetu przy ulicy 3-go Maja l. 9 we Lwowie, gdzie również przeglądnąć można szczegółowe plany.

Za Komitet
1471 1 3 **Józef Neumann.**

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego „Szczęść Boże", Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Kolbuszowej, w myśl § 39 statutu zaprasza P. T. Członków Towarzystwa na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 19-go lutego 1913 r.** w sali budynku własnego o godzinie 3-ciej po południu.

Sekretarz **Przywara.** Prezes **H. Welfe.**

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa z rachunków za rok 1912;
2) Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1912;
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z roku 1912;
4) Odczytanie sprawozdania lustratora Związku Stowarzyszeń z dokonanej lustracyi Towarzystwa w dniach 1 i 2 lipca 1912;
5) Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej;
6) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1913. 1468

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rzadca drukarni I. K. Górski.